Nr. 287. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 3 Grudnia 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	840 „ — „	420 „ — „	210 „ — „	70 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hassa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapsa ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako nolnowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 10·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 15·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada Trzech

Kraków, 2 grudnia.

Dnia 27 z. m. rozpoczęła się w Londynie »Rada Trzech«, którzy pozostali jeszcze z pośród pięciu zwycięskich władców świata, po wycofaniu się zrażonej i do kramarstwa europejskiego zniechęconej Ameryki i po łagodnem a nieznacznem usunięciu się Japonji od spraw europejskich. Do Londynu przybyli francuski prezydent ministrów Leygues i włoski minister spraw zagranicznych Sforza, aby razem z Lloyd Georgem naradzić się i postanowić w szeregu spraw, dotyczących całej koalicji i ustanowionego przez nią w czterech traktatach porządku świata.

Sprawy te są równie liczne jak trudne. Właśnie w ostatnich tygodniach załamały się dwie silne podstawy polityki koalicyjnej i stworzonego przez nią systemu. W Grecji runął Bismarck tamtejszy, Venizelos, któremu koalicja wyznaczyła była rolę wielkiego strażnika jej kreacyj i interesów zarówno na Bałkanach, jak w znacznej części małej Azji, i oddała do »załatwienia« przywódcę zbolszewizowanych nacjonalistów tureckich: Kemala paszę.

Na Krymie zaś ofiarą całkowitej katastrofy padł jenerał Wrangel, na którym Francja przedewszystkiem pragnęła oprzeć tak upragniony przez siebie renesans caryzmu rosyjskiego, poczuwającego się do obowiązku płacenia rentjerom francuskim kuponu ich licznych pożyczek rosyjskich.

W tych dwóch najważniejszych sprawach Rada Trzech reprezentuje co najmniej dwa poglądy, biegunowo sobie przeciwne. W drodze dziwnych a jednak naturalnych konsekwencyj Francja stała się najenergiczniejszym czynnikiem militarystyczno-konserwatywnym Europy. Jej myślenie polityczne jest myśleniem w pierwszym rzędzie militarystycznem. Jej racją działania i środkiem jest siła. Wielka szabla Focha stanowi w pojęciach współczesnych Francuzów ostatnią instancję, wyrokującą w problemach życia i współżycia narodów.

Inaczej jest w Anglji. Jej rząd myśli kategorjami nie militarnej siły, ale interesów ekonomicznych. Dla niej ścisły rachunek zysków i strat jest instancją wyższą, niż jakakolwiek szabla nawet niż jakikolwiek pancernik, tembardziej, że ten po lądzie chodzić nie może i nie dotrze tam właśnie, gdzie dzisiaj potworzyły się »loci minoris resistentiae« świeżego systemu koalicyjnego.

Włochy, mające do leczenia najcięższe rany ekonomiczno-społeczne, pragną przedewszystkiem spokoju. Z tego względu hołdują one raczej zasadzie niemieszania się do spraw, które ich bezpośrednio nie dotyczą. Ilekroć jednak są zmuszone wyjść poza zakres takich właśnie spraw, wolą stawać po stronie Anglji, niż Francji. Szczególniej na wschodzie, w jego ciągle płynnych i bardzo zawiłych problemach, włoska mądrość stanu czyni wrażenie, jakgdyby ustaliła już zasadę konsekwentnego przeciwstawiania się fantastycznym, nerwowym i nacechowanym gwałtownością koncepcjom francuskim.

Francja zaczęła nawiązywać nici z monarchicznemi Węgrami, popierać restauracyjne dążenia w Wiedniu i Austrji. Włochy bez wahania pogodziły się z Jugosławją i weszły do »małej ententy« jako jej naturalny kierownik. W ten sposób nietylko przeciwstawiły się, ale skutecznie sparaliżowały tendencje polityki francuskiej w środkowej Europie.

W tych warunkach narady Trzech w Londynie nie będą z pewnością łatwe. Przeciwieństwa między nimi są wielkie. Naród grecki ze stanowczością, przypominającą klasyczne czasy sądów skorupkowych, obalił Venizelosa, skazując go na faktyczne wygnanie. Równocześnie zaś z jednaką jednomyślnością zażądał powrotu króla Konstantyna. Francja sprzeciwia się temu kategorycznie. Grozi cofnięciem swej błogosławiącej dłoni z nad głowy Grecji, zmniejszeniem jej terytorjów, odebraniem rozdanych już hojnych darów i — rewizją traktatu w Sevres.

Anglja patrzy na tę sprawę inaczej. W każdym razie bez porównania spokojniej. Wie ona ze swojego długiego doświadczenia, że naturalnego rozwoju stosunków żadna siła na stałe przemocą nie wstrzyma. Woli więc raczej przystosowywać się, wytargowywać to i tamto, niż łamać i gruchotać siłą i gwałtem. Anglja nie jest zasadniczą przeciwniczką powrotu Konstantyna na tron ojca. Jest on bowiem wprawdzie szwagrem Wilhelma, ale jest zarazem bliskim krewnym króla angielskiego. Jeżeli dawniej prowadził politykę przychylną dla szwagra w Berlinie, to jeszcze nie racja, aby teraz nie miał prowadzić polityki przychylnej dla szwagra w — Londynie... Angielski genjusz kompromisu wynalazł już nawet nową formułę dla tej sprawy. Oto król Konstantyn powróciłby na tron, ale z tem, że wkrótce potem pogodziłby się z Venizelosem. W ten sposób byłby wilk syty i owca cała: Grecy mieliby swego króla, koalicja swego Venizelosa...

Rewidować traktatu sevrskiego Anglja nie chce. Pragnie uniknąć tej konieczności, wie bowiem, że traktat ten, podobnie jak subtelna porcelana sevrska, jest nietylko piękny, lecz także bardzo kruchy. Sklejanie ponowne »szczęśliwie« rozbitej Turcji nie wydaje się Anglji zadaniem pilnem, zwłaszcza, że ona sama siedzi już spokojnie w Konstantynopolu i czuje się tam bardzo dobrze. Zadanie renesansu tureckiego woli Anglja pozostawić zastępom Kemala i Enwera — paszów. Niechaj oni to zrobią. Anglja nie ma żadnego powodu, aby im robotę ułatwiać. Na tem samem stanowisku staną niewątpliwie także i Włochy. W kwestji greckiej i małoazjatyckiej Francja jest odosobniona ze swojemi poglądami i planami.

Sprawa rosyjska stanowi drugi, jeszcze większy, ważniejszy i trudniejszy rozdział. — Sprzeczności między Anglją a Francją są w nim jeszcze większe. Anglja znajduje się w przededniu podpisania traktatu handlowego z Rosją bolszewicką. Lloyd George »finiszuje« w tej sprawie, pokonując z ferworem ostatnie opory i przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne. Nie przychodzi mu to z taką trudnością, jakby o tem pozory świadczyły. W kwestji, czy Indyj bronić należy bronią czy układami i kompromisami, doświadczenie dotychczasowe zdaje się przemawiać za opinją Lloyda Georgea, że mianowicie — kompromisami. Wszystkie dotychczasowe próby stosowania w tej sprawie siły, zawiodły. Nie potrafiono nietylko obalić rządu bolszewickiego, ale nawet obronić swoich kreacyj w Małej Azji. Armenja znajduje się znowu w ręku Kemala paszy. Nacjonaliści mezopotamscy okazali się orzechem znacznie twardszym, niż pierwotnie sądzono w Anglji. Gruzja znajduje się w przededniu upadku w stronę bolszewickiej Rosji. Dostęp do bogactw naftowych nietylko za Kaukazem, lecz nawet w Mossulu, trudniejszy, niż kiedykolwiek. Zwolennikom silnej ręki Lloyd George potrzebuje wskazać tylko te fakty, aby dowieść błędności ich poglądów.

Francja inaczej. Nie ma ona Indyj do obrony przed bolszewikami. Natomiast ma wielkie pieniądze do odebrania z Rosji. Ta różnica przesłanek rozstrzyga o wszystkiem i wyjaśnia wszystko. Francja dlatego była gotową walczyć do ostatniego Polaka, czy żołnierza wranglowskiego. Wprawdzie Leygues zapowiedział przed kilkunastu dniami, że także Francja gotowa jest nawiązać stosunki handlowe z bolszewją, ale zapowiedź ta nie znaczy bynajmniej, aby polityka francuska pożegnała się już z myślą gwałtownego obalenia bolszewizmu w Rosji. Wrangla ulokowano na Lemnos wraz z niedobitkami jego armji, aby w innych okolicznościach wznowić jego aferę. W innych punktach zetknięcia z Rosją Francja czyni wszystko, aby ciągłości stanu wojennego w stosunku do Rosji bolszewickiej nie zerwać. Także i to wielkie przeciwieństwo między Anglją a Francją będą teraz w Londynie nie tyle wyrównywali, ile łatali.

W dziedzinie stosunku do Niemców pozostaje otwartą centralna kwestja odszkodowań i ustalenia ich sumy. Anglja stanęła na stanowisku, że suma ta określoną być nie może przed rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska. Tu narady londyńskie wchodzą w bezpośrednią styczność z interesami polskiemi. Idzie o plebiscyt i sposób jego przeprowadzenia. Różnice między Anglją i Francją znowu wystąpiły na jaw. Anglja chce dopuścić do głosowania trzysta tysięcy Niemców, urodzonych na Śląsku, ale tam nie mieszkających. Francja sprzeciwia się temu. Angielski projekt, aby tym Niemcom dano możność głosowania poza obszarem Śląska, gdzieś w Kolonji, czy gdzieindziej, jest jeszcze niebezpieczniejszy, niż gdyby ta inwazja plebiscytowa miała dokonać się na sam Śląsk. Jeżeli bowiem ci Niemcy będą głosować poza Śląskiem i bez kontroli ze strony polskiej, to jaka siła zabezpieczy to głosowanie przed fałszerstwem i nadużyciem?

Wiadomo powszechnie, że opinja publiczna a także i kierująca w Anglji nie jest niezachwianie przekonaną o konieczności wymierzenia narodowi polskiemu na Śląsku sprawiedliwości. Ekonomiczne myślenie angielskie stawia sprawę inaczej. Zadaje ono sobie pytanie, z czego i w jaki sposób Niemcy będą płaciły ogromne odszkodowania i będą się odradzały ekonomicznie, aby stać się w przyszłości największym ajentem Anglji, jeżeli się im wraz ze Śląskiem zabierze połowę węgla, dwie trzecie żelaza i cały cynk?

Niedawno rozeszła się wiadomość, że między Niemcami a Włochami stanął pakt, w którym Włochy za cenę deklaracji »désintéressement« niemieckiego w sprawie południowego Tyrolu zobowiązały się popierać sprawę niemiecką na Śląsku. Wiadomość w tej postaci jest oczywiście nieprawdziwą. Została też ze strony włoskiej pośpiesznie zdementowana. Pocóż Włochom »désintéressement« niemieckiego w południowym Tyrolu, który już należy do Włoch? Ale niemniej ziarno prawdy w tej bajce tkwi z pewnością. Polega ono mianowicie na tem, że sympatje włoskie w kwestji śląskiej są raczej po stronie niemieckiej.

Mimo opisanych przeciwieństw między obradującymi w Londynie Trzema, byłoby przedwczesnem przypuszczać, że koalicja ich już teraz ulegnie rozbiciu. Dopóki bowiem współdziałanie będzie im dawało korzyści, dopóty będą ją utrzymywali. Dotąd zaś współdziałanie to przynosi każdemu z tych trzech więcej pożytku, niż pociąga za sobą ofiar. W tych warunkach jest pewnem, że narady zakończą się kompromisem. I tu Francja za cenę swoich ustępstw na rzecz Anglji w sprawach wschodnich i azjatyckich może wytargować od niej zmianę stanowiska w kwestji śląskiej.

Czy jednak polityka polska pilnuje tej sprawy, czy śledzi dostatecznie pilnie te wszystkie związki, w które ona wchodzi i w których tylko może być korzystnie rozwiązana?

Londyn, 2 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Wczorajszy dzień minął bez konferencji. Natomiast delegaci francuscy, angielscy i włoscy odbyli krótkie prywatne narady. »Morning Post« donosi, że **między Francją, Anglją i Włochami nastąpił układ odnośnie do byłego króla Konstantyna.**

OŚWIADCZENIE HR. SFORZY.

Genewa, 2 grudnia (East Express). Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Sforza, w czasie podróży do Londynu oświadczył, iż podziela stanowczo stanowisko Lloyd Georgea, który żąda od Rosji zadowalniających gwarancyj, zanim podejmie stosunki gospodarcze z Rosją. **Hr. Sforza jest przeciwnikiem reorganizacji armji Wrangla na Gallipoli lub wyspach Egiejskich.** Wobec tego, że Turcja i Rosja nie były na stopie wojennej, zreorganizowanie armji Wrangla na owych terenach byłoby, złamaniem neutralności.

Koalicja wobec Grecji.

Bezprzykładny pogrom stronnictwa Venizelosa i ucieczka z Grecji pod opieką Anglji byłego wszechpotężnego wodza narodu greckiego, mogą się stać nawet zarzewiem wojny na wschodzie, co otwarcie wypowiedział »Le Temps«, omawiając przed tygodniem wypadki, które zaszły w Grecji. Sytuacja zaostrzyła się przez powołanie na tron grecki b. króla Konstantyna, któremu koalicja, a zwłaszcza Francja, zarzuca zdradzenie Serbji przez niedotrzymanie zawartego z nią traktatu odpornego, osławiony telegram do Wilhelma II, a wreszcie kapitulację fortu Rupel i Kawalli. Mamy wobec wobec Grecji ręce wolne — zakończył naówczas swoje wywody »Temps«.

Oceniając stosunek Grecji do koalicji należy pamiętać, że na mocy traktatów z r. 1832, z r. 1863 i z r. 1864 Anglja, Francja i Rosja **są mocarstwami opiekuńczemi Grecji.** Jeżeli obecnie Rosja w tej kwestji nie zabiera głosu, to prawa Anglji i Francji przez to nie wygasły.

Grecy liczy na większą lub mniejszą obojętność Anglji i na podobne stanowisko Włoch, tak iż Francja pozostałaby osamotnioną. Oczywiście rząd francuski przeciwdziała takiemu biegowi rzeczy i »Temps« przestrzega polityków greckich, pisząc: »Stronnicy króla Konstantyna zawiodą się, jeżeli sobie wyobrażają, że będą mogli wygrywać Anglję przeciwko Francji. Wśród prasy angielskiej »Times« i »Daily Mail« popierają Francję.

Równocześnie dyplomacja francuska czyni zabiegi, ażeby pozyskać dla siebie poparcie Włoch. »Ubolewalibyśmy — pisze »Temps« — gdyby Włochy nie wzięły udziału w negocjacjach londyńskich. Prawdą jest, że Włochy nie należą do mocarstw opiekuńczych Grecji i że rząd włoski nigdy nie okazywał zbytniej nieufności wobec króla Konstantyna, ale Włochy mają interes niemniejszy od Francji, ażeby na wschodzie panował pokój i równowaga. Jeżeli nasza dyplomacja postawi sprawę na takiej platformie, to Włochy będą interpretować podobnie jak my ten fakt, który prezydent gabinetu p. Leygues podkreślił w Izbie deputowanych pośród oklasków: Traktat w Sevres nie jest ratyfikowany«.

Ten fakt służy Francuzom jako punkt wyjścia dla ich kampanji dyplomatycznej przeciwko Grecji. Zaczyna się gra, w której stawka Grecji jest ogromna.

Walka o władzę w Grecji.

Paryż, 2 grudnia. »Temps« donosi z Londynu: »Daily Mail« przynosi wiadomość z Rzymu, jakoby rząd włoski drogą nieoficjalną miał oświadczyć, że nie będzie się sprzeciwiać powrotowi na tron grecki b. króla Konstantyna.

Ateny, 2 grudnia (PAT). Krążownik grecki »Aberos« wyjechał z Konstantynopola w kierunku do Pireus, a następnie jedzie do Bryndisi, aby po ukończeniu plebiscytu przywieść byłego króla Konstantyna.

Paryż, 2 grudnia. »Temps« donosi z Aten: Ks. Andrzej i ks. Krzysztof przybyli do Aten. Tłum zaniósł ich na swoich barkach aż do pałacu.

KOMUNIKAT GRECKI.

Ateny, 2 grudnia (PAT). Komunikat grecki z dnia 24 listopada donosi:

Zajęliśmy Niceę w Małej Azji. Ścigamy uciekającego w popłochu nieprzyjaciela.

Poincare o Francji i Anglji.

Londyn, 2 grudnia (PAT). Ag. Havasa. »Morning Post« zamieszcza artykuł Rajmunda Poincarego, poświęcony sprawom, które dzielą Francję i Anglję. Omawiając sprawę rosyjską, oświadcza były prezydent rzeczypospolitej francuskiej: W fakcie uznania jenerała Wrangla przez rząd francuski nie było nic takiego, coby mogło szkodzić przyjaźni francusko-angielskiej.

Dalej przedstawia Poincare powody, które skłoniły Francję do niesienia pomocy Polsce. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że w danej sytuacji jest niemożliwem, aby Anglja surowo oceniała akcję Francji.

Sprawa rosyjska i grecka dają według Poincarego obu rządom sposobność do ustalenia wspólnej polityki i należy mieć nadzieję, że oba rządy tej sposobności nie ominą. **Jedyną rzeczą, mogącą jeszcze dzielić oba kraje, mogłaby być rewizja traktatu wersalskiego.** Tutaj wylicza autor powody, dla których Francja **musi się sprzeciwić takiej rewizji. Ażeby wzajemnie zbliżyć oba punkty widzenia, to jest** francuski i angielski, wystarczy według Poincarego ustalić pewne zasady ogólne, a więc:

1) Że Francja nie pragnie w wyższym stopniu, niż Anglja ruiny Niemiec;

2) Że Francja chce przecież żyć, a olbrzymi dług w postaci przyobiecanego jej odszkodowania niemieckiego jest warunkiem podstawowym jej odbudowy.

3) Że Francja nigdy nikogo nie zaatakuje pierwsza.

Zamachy sinfenistów.

Horsea, 2 grudnia (PAT). Z powodu coraz większych wykroczeń sinfeinistów przeciwko Anglikom i mnożących się coraz bardziej sprzysiężeń na mienie i życie urzędników, policja londyńska **zakupiła 4 aeroplany i wyznaczyła 7 policjantów**, którzy dniem i nocą mają patrolować ulice Londynu.

Horsea, 2 grudnia (PAT). W Londynie eksplodowała około pierwszej w nocy bomba, podłożona przez sinfeinistów w jednym z wielkich domów towarowych londyńskich. Eksplozja ta była bardzo gwałtowna, jednakże pożar szybko ugaszono.

REPRESJE W CORKU.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Jak donoszą z Corku, na skutek zamordowania 15 funkcjonarjuszy policji pomocniczej zarządzone zostały **ostre środki represyjne. Podpalono szereg magazynów, wiele domów zniszczono.** Mnóstwo mieszkańców uciekło z miasta. Liczni policjanci, uzbrojeni w karabiny i rewolwery, krążą po ulicach miasta. Jak donoszą z Liverpoolu **szkody wyrządzone obliczają na trzy czwarte miljona funtów szterlingów.**

Dublin, 2 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Śledztwa i aresztowania trwają dalej. Policja wykryła znaczne ilości broni i amunicji.

Groźna sytuacja w Persji.

Polihu, 2 grudnia (PAT). Z Allahabad nadchodzą wiadomości o pogorszeniu się sytuacji w Persji. W sobotę szach zwołał nadzwyczajne posiedzenie, na którem rząd przedstawił **groźne położenie kraju i niebezpieczeństwo grożące z północy.**

Edmund Rostand i jego „Orlątko"

»Szczęśliwe stulecie, które zaczęło się Wiktorem Hugo, a zamknęło Edmundem Rostandem« — oto słowa, jakiemi powitał przed laty dwudziestu wejście Rostanda do Akademji jeden z wybitnych krytyków francuskich. Pochwała ta, graniczaca bezsprzecznie z przesadą, była jednak wyrazem jednomyślnego entuzjazmu, z jakim literacka Francja witała nowe objawienie genjuszu galickiego w literaturze. Nawet tak trzeźwy, tak pozytywny krytyk, jak Emil Faguet, chętnie ironizujący przy omawianiu największych dzieł największych chwał Francji, pisze o twórcy »Orlątka«:

»Edmund Rostand stoi na czele tych, którzy są zaszczytem Francji, tak srodze doświadczonej, i którzy w dniach smutku i nieszczęść obdzielają ją nie powiem »jałmużną«, lecz kordjałem »sławy«. Edmund Rostand jest jedną z naszych piękności, jednym z naszych rozgłosów, jednym z jasnych promieni naszych«.

Przytoczone dwa głosy dają pojęcie, do jakich rozmiarów doszedł kult Rostanda we Francji i jakie nadzieje z dalszą jego twórczością ojczyzna jego wiązała. Jeżeli dziś po upływie niedługiego szeregu lat dorobek literacki ówczesnego triumfatora nie przedstawia nam się tak wartościowym, ani bogatym, jak Francuzom, to jednak przyznać należy, że warunki, w jakich zjawił się Rostand na widnokręgu literatury francuskiej, usprawiedliwiały poniekąd ten entuzjazm. Rostand przyszedł, jako wielki epigon poezji romantycznej — w epoce, kiedy Francja nie ochłonęła jeszcze ze wstrząśnień wielkiego pogromu. Bohaterski ton jego wiersza, wielka retoryka, zastępująca często głębię uczuć i myśli, zdawała się być manną ożywczą po wyjałowieniu niwy wielkiej poezji. Do tego poezja jego przemówiła ze sceny, która jest i będzie zawsze najpopularniejszą trybuną we Francji.

Poza tem jest w utworach Rostanda jakiś pierwiastek z istoty ducha francuskiego, dla nas niedostępny. Do Francuzów poezja jego przemawia jakiemiś innemi dźwiękami, które dla nas nie istnieją. On trafia im do serca gorącym akordem uczucia patrjotycznego, wnosząc do literatury ton bohatorski, nowy, pełen nadziei, tętniący zapowiedzią triumfu. Dla znękanej duszy galijskiej był to ożywczy promień w tej dusznej atmosferze sceptycyzmu i znękania, jaka się przejawiała w poezji, literaturze i teatrze. Tęsknota za czemś idealniejszem, jaśniejszem, tętniącem hymnem pogody, nadziei, radości, utorowała drogę teatrowi Rostanda, a jego samego uczyniła miłością i chwałą Francji.

A wobec tego nie może dziwić, że dorobek w biegu lat tak nie rozległy, doprowadził go do takiego sukcesu. »Romantyczni«, »Daleka księżniczka«, »Cyrano de Bergerac«, »Orlątko« i »Samarytanka«, ponad to tomik młodzieńczych poezyj »Les Musardises« (Drobiazgi) — poza tem w dalszym już okresie chybiony częściowo »Chanteclair« — odbiegający daleko od poziomu »Cyrana« — oto cały tornister literacki autora »Orlątka«.

W Polsce jest Rostand znanym i popularnym jako twórca »Cyrana«, który w triumfalnym pochodzie obszedł sceny polskie, »Romantycznych«, którzy weszli na stałe do repertoaru scen naszych i »Chanteclaire'a«, który pojawił się tylko we fragmencie. »Orlątko«, zakazane w Austro-Węgrzech, jako utwór antidynastyczny, grane było tylko na scenie warszawskiej i dopiero obecnie, po zmianie stosunków politycznych, pojawia się po raz pierwszy na scenie krakowskiej.

Cały teatr Rostanda, to artyzm pogodny, sztuka wykwintna, która bawi, kołysze do snu zadowolonych, upaja dźwiękiem i rytmem słowa. — Ale źródłem największem powodzenia autora jest pierwiastek uczuciowy, odwracający duszę widza od codzienności ku kultowi piękna, ku porywom szlachetnym, bohaterskim i idealnym. Obok tego wskrzesza Rostand tak w »Cyranie«, jak w »Orlątku«, wizje dawnej chwały wojennej i wielkich triumfów orężnych Francji. Tę powrotną falę romantyzmu, jako jej najtypowszy przedstawiciel, ujął Rostand w rytmiczny galop słowa, który nas czaruje w »Cyranie«, a napawa czarem poezji i uczucia w »Orlątku«.

»Orlątko« jest dramatem w najczystszem tego słowa znaczeniu. Lemaitre widzi w »Orlęciu« dramat narodowy, Henryk Bauer dopatruje się w nim myśli przewodniej przeciwmilitarnej. — Cała jednak krytyka francuska przyjęła je z zachwytem jednomyślnym, jako zdarzenie w historji literatury francuskiej, jako nową apoteozę chwały wojennej Francji.

Osią, około której obraca się akcja, jest postać księcia Reichstadzkiego, syna Marji Ludwiki i Napoleona I., krótkie dzieje jego zmagania się z losem, niewola na dworze wiedeńskim i śmierć w apoteozie. Dramat ma sześć aktów i obfituje w t. zw. »coups de theatre«. Z tych sześciu aktów są trzy niezrównanej piękności, niosące dużo poezji, znakomitą budowę i przedziwną prostotę epicką.

W talencie Rostanda jest »Orlątko« etapem drugim, doskonalszym i bogdaj, czy nie ostatnim. Pod względem scenicznym stoi wyżej od »Cyrana« z powodu artyzmu w tworzeniu typów i charakterów. Odezwał się w tym dramacie głęboki psycholog, ukazujący duszę swego bohatera w walce z przeciwnemi sobie i wrogiemi pierwiastkami. Ideą przewodnią jest tętniąca w duszy Orlątka żądza naśladowania ojca, żądza władania światem tak, jak niegdyś ojciec i obawa, że zadaniu swemu sprostać nie zdoła.

W to zasadnicze założenie, ukazujące ks. Reichstadu, jako Hamleta w rozterce z losem i przeznaczeniem, wplata Rostand anegdotę niedoszłego spisku hrabiny Camerata-Bonaparte. Mistrzowsko a la Sardou wprowadzone trzy akty dają świetne, błyskotliwe, pełne życia i ruchu obrazy. Lapidarnie rzucone słowa, ujęte w aksjomaty, pełne treści, są śladami tej twórczej myśli wyższego umysłu, kładącej piętno na całem dziele, mającem we wszystkich szczegółach pierwszorzędne teatralne walory.

Postać Orlątka wycieniowaną jest cudnie i ujętą w najszlachetniejsze linje. Na pozór dzieciak, ale w porywach myśli i czynów syn korsykańskiego cesarza, ma we krwi wszystkie cechy swego genialnego kondotiera, a jednak w oczach jego jasnych odbija się dziedzictwo Habsburgów mocarzy o milczącym wzroku i bezkrwistych wargach, którzy zbudowali Eskurial i ustanowili inkwizycję.

Krytyka określiła duchową stronę charakteru księcia Reichstadzkiego, jako »francuskiego Hamleta« — a to na podstawie założenia, że pokrewieństwo z Hamletem tkwi we wspólnem pojęciu walczącego obowiązku. Książę Reichstadzki nie wierzy, że jest zdolny do spełnienia swego historycznego zadania. Objawy krwi i porywczości ojcowskiej są u niego rzadkie i niewłasnowolne. Sam działać naprawdę nie umie i nie może. W chwili decydującej zabraknie mu odwagi i da się wziąć przez Austrjaków, chcąc wyzwolić kobietę, która się dla niego poświęca.

Rzecz dzieje się w Wiedniu 1830 roku. Jako główne postaci występują, oprócz bohatera dramatu, matka jego Marja Ludwika, Metternich, hrabina Camorata, prefekt policji Sedlinsky, grenadjer Flambeau, marszałek Marmont, cesarz Franciszek, lektorka Teresa przedmiot miłostki młodego księcia i aktorka Fanny Essler.

Kulminacyjnym punktem akcji jest akt piąty, rozgrywający się na równinie wagramskiej. Wszystko jest przygotowane do planowanej przez otoczenie »Orlątka« ucieczki. Przybywa ono z planem już gotowym, aby powitać przed innymi nowego cesarza. Ale wskutek wahania się księcia, nie chcącego opuścić Teresy, ucieczka się nie udaje. Stary grenadjer Flambeau, widząc nadchodzących zbirów policji austr. Sedlinskiego, uderzeniem sztuletu w piersi odbiera sobie życie. A przy jego trupie rozgrywa się najpotężniejsza scena dramatu. Jękom przedśmiertnym grenadjera zaczynają odpowiadać inne jęki. Cała równina, jakby budząc się o świcie, jęczy, płacze i skarży się licznemi głosami

Sprawa Górnego Śląska.

Berlin, 2 grudnia (Tel. wł.) »Berliner Ztg. am Mittag« donosi z Paryża:

Prezydent gabinetu francuskiego Leygues po powrocie z Londynu oświadczył, że w sprawie urodzonych na Górnym Śląsku Niemców, a zamieszkałych poza granicami Górnego Śląska, postanowiono, ażeby głosowali oni w innym terminie a mianowicie o 14 dni później. Gdzie odbędzie się głosowanie tych Niemców, dotychczas nie zdecydowano.

PRZECIWKO GŁOSOWANIU EMIGRANTÓW

Bytom, 2 grudnia (PAT). Cała prasa polska Górnego Śląska występuje stanowczo przeciwko propozycji angielskiej, aby emigranci górnośląscy głosowali poza Górnym Śląskiem. Jeżeli emigranci mają wogóle głosować, to muszą to uczynić tutaj na Górnym Śląsku w swoich gminach urodzenia, aby móc skontrolować, czy wszyscy stąd pochodzą i czy legitymacje dostały się we właściwe ręce. Wynik głosowania emigrantów poza obrębem Śląska nie mógłby być należycie stwierdzony. Plebiscyt w Kolonji byłby farsą i rezultatu takiego głosowania mieszkańcy górnośląscy nigdy nie uznają. Anglja, popierając te propozycje niemieckie, bo od Niemców one wyszły, nie zdaje sobie sprawy z tego, że gdyby o dalszej przynależności Śląska Górnego miało zdecydować głosowanie emigrantów, w takim razie decyzja ta nie odpowiedziałaby wcale stosunkowi ludności tubylczej.

ODEZWA PRZECIWSTRAJKOWA.

Bytom, 2 grudnia (PAT). Polskie i niemieckie organizacje robotnicze wydały odezwę do robotników przeciwko strajkowi jeneralnemu, który pragną wywołać komuniści.

KONFERENCJA KLERU POLSKIEGO NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 2 grudnia (PAT). Dnia 30 listopada odbyła się w Bytomiu konferencja polskich księży Górnego Śląska, celem zajęcia stanowiska wobec znanego listu pasterskiego kardynała Bertrama, zakazującego księżom udziału w akcji plebiscytowej. Obecnych było 98 księży. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie z memorjałem do Watykanu. Uchwalono rezolucję, wyrażającą głębokie ubolewanie z powodu rozporządzenia kardynała Bertrama i podkreślającą, że księża polscy na Górnym Śląsku będą wiernie i wytrwale stać po stronie narodu polskiego w tem przekonaniu, że w ten sposób najlepiej przyczynią się sprawie Kościoła.

WSTRZYMANIE PRZYJAZDU KSIĘŻY POLSKICH.

Bytom, 2 grudnia (PAT). Ze strony polskiego duchowieństwa na Górnym Śląsku otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

Księża pragnący przyjechać na Górny Śląsk, zechcą swój przyjazd wstrzymać na kilka dni, mają jednakże mieć paszporty i inne papiery w pogotowiu aż do uwiadomienia.

Niemcy o sobie.

Do wiadomości jednego z rządów koalicyjnych dostał się okólnik, rozesłany do tajnych związków niemieckich przez ich centralę. Dokument ten, świadczący bądź co bądź o tężyźnie ducha wśród Niemców, nie może nam być obojętny i dlatego przytaczamy go tutaj:

»Naród nasz — powiada okólnik — stał się energicznym nietylko z własnej mocy, lecz także przez kombinację tej mocy wewnętrznej z trudnem położeniem naszem w środku Europy. Ta zaś kombinacja, mimo przegranej, istnieje i dlatego nie jest w niczyjej mocy zatamować na stałe wysiłku naszej energji. Teoretycy światowi, a także wewnętrzni, mogą rozprawiać, ile chcą, o zasadniczych zmianach w Niemczech. Nie rozumieją, że rozprawiają tylko o formach. Istota zaś, to jest energja przedsiębiorcza, jest nienaruszona i w dodatku niezmienna. W każdym razie na długie pokolenia. Nasz naród żył w ciasnych warunkach aż do wojny światowej. Jego siła ekspansywna była o wiele większą od terenu, na którym mogła działać. Zagrażaliśmy sąsiadom, a nam samym groziło zaduszenie wewnętrzne wskutek nadmiaru mocy. Myślącym ryzykowna eksplozja od dawna zdawała się bliską. Już za Bismarcka. By ją uchylić, zgodził się na okupację Tunisu przez Francję, pozyskał Włochy i dbał o Rosję. Dlatego tak długo mogliśmy wypierać bez szkody światowy handel angielski. Po Bismarcku rosła siła niemiecka dalej i coraz szybciej, ale zabrakło już genjalnego męża stanu, umiejącego dzielić sąsiadów bliższych i dalszych. Rozstrzygnąć musiała wojna. Popełniono błąd zasadniczy. Nie opanowano propagandą dostatecznie Włoch i Włochy, zamiast rzucić się na Sabaudję, Korsykę, Nizzę i Tunis, rzuciły się na Trjest i Tyrol.

Trójprzymierze zawiodło i wojna stała się zbyt ciężką. Nie wygraliśmy jej militarnie. Jaki jest jej bilans? Pomimo wszystko wielce dodatni. Najpierw efekt moralny. Cztery lata stał olbrzym niemiecki sam naprzeciw skoalizowanej kuli ziemskiej. Jednym w żelazo okutym butem gniótł Francję pod samym Paryżem, a równocześnie drugim Warszawę. Płonęły sioła, padały w gruzy zamki i kościoły u sąsiadów, ludność z wyciem rozpaczy uciekała z dymiących pogorzelisk, a na niwach niemieckich kwitnęła wiosna i złotowłosa Lisbeth śpiewała słodką kołysankę germańskiemu dziecięciu. Przegraliśmy, a jednak chata niemiecka pozostała nietknięta. I tylko ona, bo naokół jeszcze dotąd liżą się ze swych ran. Przegraliśmy, ale taka przegrana krzepi ducha. — Kusiliśmy się o moc nad światem, stanęliśmy na zawrotnej wyżynie. Kto raz na niej stanął, kogo owiał wiatr dziejowy, kto ujrzał przepastne głębie mocy nadludzkiej, tego serce i męstwo będzie zawsze prowadziło do wielkich przedsięwzięć.

Już tło do nich zarysowuje się wyraźnie. Przed wojną było kilka wielkich mocarstw na kontynencie. Dziś są tylko dwa — Francja i my. Od Renu aż po Ocean Spokojny tylko my sami jesteśmy zorganizowaną potęgą. — Wszystko inne słabsze, lub zależne od nas. Olbrzymia Rosja przeorana zupełnie, gotowa do naszego posiewu, ba, już pod naszą komendą. Pomaluczko, a będziemy daleko mocniejsi, niż przed wojną. Anglja zazdrości Francji. Włochy tak samo. Na wschodzie nasza przyszłość bezpośrednia. Najpierw wschód ogarnąć, a potem mając go w ręku, porachować się z zachodem. Pierwszy akt rozrachunku zamknięty. A drugi będzie nasz. Niech małoduszni mówią, co chcą. Nie odwrócą logicznego biegu rzeczy. My nie możemy zostać w ciasnem łożysku, w jakiem się znajdujemy. To nie zależy wcale od teorji. Albo się Niemcy uduszą, albo też ich siła ekspansywna pójdzie na najsłabszą stronę oporu, na wschód«.

Tak mówią Niemcy o sobie i swojej przyszłości. Czy nam potrzeba wyraźniejszego drogowskazu?

A syn strasznego zdobywcy stoi wśród tych okrąg trupich sam jeden i zaczyna rozumieć swój los. »Wiem teraz, jaką to krwią kaszlą moje płuca — to krew przelana w tylu strasznych wojnach«. On za nią pokutuje, on za nią umrzeć musi, jako ofiara ekspjacyjna. »Dlatego i mój mundur jest jak hostja biały!«

Piszą krytycy francuscy, że gdy Sara Bernhardt, grając rolę księcia Reichstadzkiego, deklamowała ten ustęp na tle nocnego krajobrazu — groza przejmowała widzów. Halucynacja znika — akt kończy się sceną wzruszającą, gdy orlątko każe żołnierzom austrjackim swego pułku prezentować broń przed ciałem starego grenadjera Flambeau.

Dramat kończy się sceną śmierci Orlęcia, zamkniętego w austrjackiej klatce. W otoczeniu Teresy, Fanny i Cameraty umiera Napoleon II., patrząc na zbytkowną kołyskę złotą, którą mu niegdyś ofiarował Paryż. A obecny przy śmierci Metternich, patrząc na ciało orlęcia, ubrane w kabat napoleoński z wstęgą Legji, kończy sztukę nieubłaganym rozkazem:

»Wdziejecie mu napowrót jego mundur biały!«

W sztuce grają stłumione bohaterskie i romantyczne echa, a pierwiastek uczuciowy przybiera formy najszlachetniejszej liryki patrjotycznej, która jest zasadniczym czynnikiem dramatu, będącego perłą w koronie twórczości Rostanda.

O ile teatr nasz walory te wydobyć potrafi, pokaże dzisiejsza premjera.

W. Pr.

Nie było sprzecznych uchwał.

W num. 283 »N. Ref.« z 28 listopada zamieściliśmy memorjał Narodowego Komitetu obrony Spisza, Orawy i Czadeckiego, wykazujący rzekomą sprzeczność uchwał rady ambasadorów w sprawie granicy w Śląsku Ciesz. i na Orawie. W sprawie tej wnieśli także pos. Reger, Kunicki i tow. interpelację w Sejmie, na którą odpowiedział onegdaj min. spraw zagr. Sapieha, zbijając zarzuty interpelantów.

Obecnie otrzymujemy od p. Szury, sekretarza polskiej delegacji w Paryżu następujące pismo, wyjaśniające, skąd mogło powstać przypuszczenie o dwóch sprzecznych granicach na wymienionych ziemiach polskich.

Odezwa »Narodowego Komitetu obrony Spisza, Orawy i Czadeckiego« z dnia 28 listopada 1920 roku usiłuje dowieść, iż rzekomo zapadły dwie uchwały konferencji ambasadorów w sprawie rozgraniczenia czesko-polskiego w Księstwie Cieszyńskiem, na Orawie i Spiszu — i to na podstawie podanego urywku z art. I. projektu traktatu o rozgraniczeniu między Polską, Czechosławeją, Jugosławją i Rumunją, twierdząc, że jedna decyzja zapadła dnia 25 lipca, a podpisał ją poseł polski w Paryżu, hr. Zamoyski, druga dnia 28 lipca, którą podpisał delegat p. Paderewski.

Twierdzenie powyższe jest błędne, a polega na nieporozumieniu i niedokładnem tłomaczeniu tekstu, na który się odezwa powołuje.

Dwóch decyzyj w sprawie cieszyńsko-spisko-orawskiej, jednej korzystniejszej, drugiej niekorzystnej, i to w odstępach trzech dni, prawomocnie zapadłych, oczywiście być nie mogło. Takiego błędu logicznego dotąd konferencja pokojowa nie popełniła, a już niezrozumiałem jest wprost twierdzenie odezwy, i to »z całym naciskiem«, że »decyzja z dnia 28 lipca (której n. b. ambasador amerykański odmówił swego podpisu), podpisana została przez p. Paderewskiego przed podpisaniem korzystniejszej dla nas uchwały z 25 lipca, na której dopiero później położył swój podpis hr. Zamoyski«.

Skąd zaczerpnięto takich wiadomości? Bo, że nie w delegacji paryskiej, ani w Warszawie w ministerstwie spraw zagranicznych — to pewne. — Przypisać to należy raczej niekontrolowanemu domysłowi autora, iż hr. Zamoyski podpisał »później« (!?) korzystniejszą dla nas uchwałę z 25 lipca, a w takim razie jakże musiałby zawinić rząd i delegacja, iż dotąd, mimo, że od rzekomego podpisania tej »korzystnej uchwały« upłynęło przeszło trzy miesiące, trzymały społeczeństwo w nieświadomości, a przeszło 100 tysięcy ludu polskiego na Cieszyńskiem, Orawie i Spiszu wydano na pastwę gwałtów czeskich. To byłaby potworność.

Szkoda, że przed ogłoszeniem tej odezwy nie zadano sobie takiego pytania, któreby komitet prawdopodobnie powstrzymało od jej ogłoszenia.

Licząc się jednak z faktem jej opublikowania, pozwalam sobie stwierdzić, co następuje:

Decyzja w sprawie rozgraniczenia czesko-polskiego zapadła tylko jedna, i tę podpisał 28 lipca delegat p. Paderewski. Projekt traktatu granicznego między państwami poaustrjackiemi z dnia 25 lipca, na którego artykuł I. odezwa komitetu się powołuje, świadczy najwyraźniej, że szczegółowa granica w Księstwie Cieszyńskiem, na Orawie i Spiszu miała być określona później i została określona 28 lipca b. r. w znanem rozstrzygnięciu.

Traktat z daty 25 lipca przesłano delegacji dnia 26 lipca, jako projekt, który miała delegacja podpisać równocześnie z traktatem pokojowym z Turcją, ale który w ostatecznej swej redakcji, przedłożonej pp. Zamoyskiemu i Piltzowi w Sevres 10 sierpnia b. r. do podpisu, zawierał tę samą szczegółową granicę na Cieszyńskiem, Orawie i Spiszu, co i rozstrzygnięcie z 28 lipca.

Dodaję ubocznie, że ten traktat graniczny nie został przez delegatów polskich 10 sierpnia w Sevres podpisany, a to dlatego, że zawierał on osobne ustępy, w których Galicja Wschodnia została wyodrębniona od Polski, jako osobny twór państwowy, niejako równorzędny z nią, stykający się z Polską, graniczący z Czechosłowacją i Rumunją. Ponieważ traktat ten przesądzał w ten sposób niejako los Galicji Wschodniej, jako osobnego ciała państwowego, co dotąd na konferencji pokojowej nie nastąpiło, delegacja powstrzymała się od jego podpisania i zażądała instrukcji od rządu, który jej stanowisko podzielił.

Taki jest stan faktyczny sprawy.

Rozumie się, że dalsze, wynikające z fałszywego założenia istnienia dwóch decyzyj, rozumowania o kierunku przypuszczalnym linji granicznej czesko-polskiej w Księstwie Cieszyńskiem, na Orawie i Spiszu, są wyłączną własnością autora odezwy, jak również i odnośna mapa, podana w »Ilustrowanym Kurjerze Codziennym«, świadcząca o oddaniu się i pracowitości autora, ale przynosząca w rezultacie zamiast spodziewanego wyjaśnienia sprawy, tem większe tylko jej zaciemnienie.

Osobiście, pisząc powyższe wyjaśnienie, chciałem zapobiec jedynie niewskazanemu i nieusprawiedliwionemu podrażnieniu opinji publicznej w sprawie, która pozostaje nadal otwartą raną. Idzie jednak zawsze o to, aby w sprawie, której służyliśmy i służymy, posługiwać się materjałem rzeczowym w sposób rzeczowy, nie podawać domysłów, jako fakta, bo ten sposób daje tylko jednostkom bez skrupułów możność wprowadzenia społeczeństwa w niekrytyczne nastroje i rozdrażnienie, które najgorsze zawsze daje rezultaty.

Gustaw Szura
sekretarz jeneralny Polskiej delegacji kongresowej w Paryżu.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 2 GRUDNIA: Pochmurno, zimniej, miejscami drobne opady, wiatr wschodni.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 1 grudnia:

Miejscowość	Temper. max.	min	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	2	—1	poł.-wschod.	pochmurno
Zakopane	3	0	północny	pochmurno
Warszawa	0	—1	południowy	pochmurno
Poznań	0	—1	półn.-wsch.	pochmurno
Gdańsk	1	—1	poł.-wschod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Finlandją, niskie ciśnienie na południe od Anglji.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ERNESTA BANDROWSKIEGO, urządzone staraniem T. S. L., odbyło się wczoraj w kościele św. Anny. Nawę kościoła wypełniła licznie zgromadzona publiczność ze wszystkich sfer społecznych i zawodów, nadto szkoły żeńskie T. S. L., z gronami nauczycielskiemi. W presbiterjum zasiedli przedstawiciele duchowieństwa z ks. prałatem Podwinem, jenerałowie Stiller i Piasecki, wiceprezydent miasta Rolle z gronem radców miejskich, członkowie Towarzystwa Demokratycznego, przedstawiciele Rady Szkolnej Kraj., radcy Bily i Rzepiński, reprezentanci T. S. L., dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności dr Tadeusz Federowicz i w. i. Mszę żałobną, w asystencji duchowieństwa, celebrował ks. prof. Korzonkiewicz, który następnie przed katafalkiem odprawił żałobne egzekwje. Podczas nabożeństwa śpiewał pieśni żałobne chór „Echa" pod batutą p. Bol. Walewskiego.

KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU Ś. P. ERNESTA BANDROWSKIEGO. Na ręce prezydenta miasta nadeszły wczoraj następujące depesze kondolencyjne:

„Z powodu śmierci ś. p. dr Ernesta Bandrowskiego, wiceprezydenta stoł. król. m. Krakowa przesyłam dla zarządu miasta na ręce JWPana prezydenta wyrazy szczerego współczucia.

Dr Rudolf Sikorski, inspektor samorządu dla większych miast w ministerstwie spraw wewn.".

„Ministerstwo oświecenia, odczuwając głęboko stratę zasłużonego dla szkolnictwa zawodowego działacza, dr Ernesta Bandrowskiego, składa hołd jego pamięci.

Szef sekcji szkolnictwa zawodowego Miklaszewski".

Towarzystwo Demokratyczne otrzymało wczoraj ze Lwowa następującą depeszę:

„Imieniem własnem i Stronnictwa Polskiej Demokracji, przesyłam wyrazy serdecznej kondolencji z powodu zgonu tak wielce zasłużonego przodownika, śp. Ernesta Bandrowskiego.

Dr Władysław Jahl".

Z POWODU PODNIESIONEJ KWESTJI BRAKU WODY W KRAKOWIE otrzymujemy z oficjalnej strony następujące przedstawienie sprawy:

Z chwilą wybuchu wojny produkcja wody pokrywała jej zapotrzebowanie przy zupełnem wyzyskaniu wszystkich urządzeń. Wówczas produkowano 16.000 m. sześć. w dobie. Podczas wojny zwiększono produkcję kosztem ½ miljona koron o dalsze 4.000 m. sześc. tj. do 20.000 m. sześciennych. Produkcja ta utrzymuje się mniej więcej na stałej wysokości, zależnej jedynie od stanu wód wgłębnych; natomiast zużycie wody wzrosło szybciej i stąd powstał jej brak. Wzrost zapotrzebowania wody wynika z czysto naturalnych przyczyn, tj. nagłego wzrostu ilości mieszkańców, z przybytku szpitali, biur i urzędów, zarówno cywilnych, jak i wojskowych i wielu zakładów przemysłowych.

Zaradzenie klęsce pod względem technicznym nie przedstawia teoretycznie żadnych trudności, bo tylko należy rozszerzyć wodociąg do podwójnej jego wydajności przedwojennej. Na to potrzeba jednego miljarda marek polskich. Te marki zamienione na obcą walutę w 3/4 wysłane być muszą za granicę, na zakupno materjałów; to spowoduje dalsze obniżenie waluty i potrzebę zwiększenia kapitału inwestycyjnego, czyli innemi słowy dalszy wzrost drożyzny. Program ten jest na razie ze względów ekonomicznych niewykonalny, jednak zarząd miasta w miarę zasobów kasowych dąży stale do jego rozwiązania przez zakupno potrzebnych terenów i wykonanie robót przygotowawczych itp. Te prace nie wpływają na doraźne zwiększenie produkcji. Dla zadośćuczynienia i w tym kierunku, jest w budowie prowizoryczny filtr naturalny. Budowa jego w obecnych warunkach trudna, napotyka na przeszkody, spowodowane tak względami ekonomicznemi jak i sanitarnemi. Takim jest stan faktyczny sprawy wodociągowej.

W notatce dziennikarskiej przytoczone zostały błędne daty. Na Bielanach czynne jest ujęcie, ze studzien jest czerpaną woda, a z ujęcia wodociągowego na Zwierzyńcu z 19 studzien jest 5 nieczynnych, odstawionych dla czyszczenia.

Z POBYTU MISJI WĘGIERSKIEJ W KRAKOWIE. We wzmiance, dotyczącej przyjazdu do Krakowa misji węgierskiej zaszła pomyłka co do nazwiska prałata ks. Giessweina, znanego działacza społecznego, lingwisty i przyjaciela Polski. W Budapeszcie jest on prezesem klubu węgiersko-polskiego i chciałby tutaj widzieć zawiązanie się klubu podobnego. Jest on również zwolennikiem języka porozumiewawczego Esperanto i zostaje w bliższych stosunkach z polskiemi towarzystwami esperantystów w Warszawie i Krakowie. Projektuje na wiosnę 1921 zjazd polsko-węgiersko-esperancki w Budapeszcie.

TANKI W KRAKOWIE. Wielkie zainteresowanie publiczności, przechodzącej wczoraj ul. Długą obudziły przejeżdżające powolnym i majestatycznym ruchem, rzadko widziane w Krakowie tanki. Że tanki były potężne i brzemienne w siłę, dowodził fakt, że posuwając się po powierzchni ulic, tworzyły w bruku liczne wyboje i dość głębokie otwory. Pożądanem byłoby, aby transport tanków odbywał się krańcami miasta albo też temi ulicami, których bruk bez trudu wytrzyma ciężar tych żelaznych olbrzymów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera Rostandowskiego »Orlątka«, które powtórzone będzie czterokrotnie: jutro w piątek, sobotę i niedzielę. Ze względu na przedłużające się przedstawienie poza godziny ruchu tramwajowego, dyrekcja uzyskała od zarządu tramwajów miejskich ułatwienie tego rodzaju, że u wylotu ulicy Szpitalnej oczekiwać będzie tramwaj w kierunku Podgórza, zaś przy ulicy A. Potockiego naprzeciw ul. Wiecznej, wóz na Salwator.

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. »Dz. Ciesz.« donosi 30 listopada: Wczoraj odbyło się w sali Sarkandra walne zebranie Tow. »Teatr polski«, na którem uchwalono urządzać przedstawienia polskiego zespołu artystycznego w gmachu teatru niemieckiego. Na razie na miesiąc grudzień zapowiedziane są dwa występy artystów teatru im. Słowackiego w Krakowie. — Pierwsze przedstawienie odbędzie się 14 grudnia; wystawioną będzie »Zemsta« Fredry. Dnia 20 grudnia wystawioną zostanie głośna sztuka Żeromskiego »Ponad śnieg«. Gościnne te występy artystów krakowskich zawdzięczamy dyrektorowi teatru miejskiego w Krakowie p. Trzcińskiemu który w należytem zrozumieniu ważności sceny narodowej w Cieszynie przyrzekł »Teatrowi polskiemu« na Śląsku wszelką pomoc. W szczególności wziął na siebie zorganizowanie stałego zespołu artystycznego, który już od stycznia rozpocznie działalność swą w Cieszynie. Jak się dowiadujemy, działalność teatru polskiego nie ograniczy się tylko na Cieszyn. Zamierzone są gościnne jego występy w Skoczowie, Bielsku i Żywcu, a także w większych środowiskach w zaborze czeskim.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU ARTYSTÓW zaprasza o nadsyłanie obrazów i rzeźb na nową wystawę do dnia 10 bm.

Z LIGI ŻEGLUGI POLSKIEJ. W ub. sobotę wygłosił w lokalu Tow. Żegluga Polska staraniem sekcji propagandy L. Ż. P. prof. dr Lulek wykład na temat »Żegluga Polska w traktacie pokojowym«. W dyskusji zabierali głos prof. Bujwid, inż. Jaszczurowski, inż. Jarosławiecki, prof. Wojciechowski, dr Jurczyński, oraz referent. Liga Żeglugi Polskiej postanowiła urządzić cykl odczytów, które ogłaszać będzie w pismach krakowskich.

KOMISJA KREDYTOWA OBWODU KRAKOWSKIEGO (Rynek gł. 30, II p.) na ośmnastem posiedzeniu z dnia 18 listopada br. przekazała 8 spraw większych przedsiębiorstw Komisji głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie 2.775.000 mk.

Z PREZYDJUM GMINY IZRAELICKIEJ komunikują nam: Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie na posiedzeniu z dnia 7 listopada br. ponowiła jednomyślnie swą uchwałę, aby w uznaniu zasług i długoletniej ofiarnej pracy prezydenta dra Samuela Tillesa, nie przyjąć jego rezygnacji z godności przez niego piastowanej. Zarazem uchwaliła Rada wyznaniowa zakomunikować to prezydentowi drowi Tillesowi przez delegację, złożoną z 5 członków. Gdy dr Tilles delegacji oświadczył, że musi trwać przy swej rezygnacji, przeto Rada wyznaniowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 21 listopada br., wspominając ponownie długoletnią pełną poświęcenia pracę p. dra Tillesa, rezygnację swego zasłużonego prezydenta z głębokiem ubolewaniem przyjąć i wezwać prezydjum, aby w porozumieniu z przewodniczącymi sekcyj przedłożyło wnioski co do uczczenia ustępującego prezydenta oraz aby rozpisało wybór nowego prezydenta.

PIERWSZA LICYTACJA PO WOJNIE zastawów ruchomych na podstawie zniesionego moratorjum rozpocznie się dnia 9 grudnia w krakowskiej Kasie Oszczędności. Licytacji będą podlegały w wielkiej ilości przedmioty, zastawione przez osoby, które w czasie wypadków wojennych przeniosły się z Krakowa na prowincję. Licytacja obejmuje przedmioty, zastawione między r. 1913. a 31 lipca 1914 r.

ECHA CHOLERY W PRZEGORZAŁACH. Przed kilku tygodniami donieśliśmy o dwóch śmiertelnych wypadkach cholery azjatyckiej w Przegorzałach koło Krakowa. Mieszkańców domu, w którym wypadki te wydarzyły się izolowano i poddano najściślejszej obserwacji lekarskiej. Jak się dowiadujemy, osoby te leczone w zakładzie epidemicznym w Prądniku Białym wyzdrowiały zupełnie, z tej strony przeto nic grozi już obawa rozwleczenia choroby.

O NADZÓR POLICYJNY W PARKU JORDANA. Jednem z najbardziej opuszczonych przez policję miejsc w Krakowie jest park Jordana, który też powoli staje się dogodną siedzibą dla wszelkiego gatunku opryszków. Mieszkańcy okolic parku Jordana niejednokrotnie słyszą strzały rewolwerowe w nocy. W zeszłym roku bandyci zastrzelili dużego psa dozorcy parku. Sterroryzowana i bezbronna służba w parku Jordana nie jest w stanie przedsięwziąć środków zaradczych. Dawnem się wydaje, że dotychczas policja nie wydała odpowiednich w tym kierunku zarządzeń.

Dla uzupełnienia dodamy, że w nocy z dnia 28 na 29 listopada nieznani sprawcy wywrócili pięć posągów ludzi zasłużonych z pośród kilkunastu, które znajdują się w parku.

POD ZARZUTEM WŁAMANIA SIĘ do sklepu wyrobów szewskich Franciszka Kozłowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 10, aresztowano niejakiego Władysława Spiela.

WYWDZIĘCZYŁ SIĘ. Do niejakiej Bronisławy Pawlickiej, zamieszkałej w Bochni, zgłosił się onegdaj 17-letni Fryderyk Jungt i prosił ją o nocleg. Ulegając jego prośbie, Pawlicka udzieliła mu schronienia, za co Jungt wywdzięczył się w ten sposób, że jeszcze tej samej nocy skradł jej różne przedmioty z garderoby wartości kilku tysięcy marek, a następnie zbiegł. Pawlicka, przypuszczając, że Jungt udał się na dworzec kolejowy, poszła rano do pociągu i równocześnie z młodym złodziejem przyjechała do Krakowa. Tu zobaczyła go w chwili, gdy wysiadał z pociągu. Zawezwana policja Jungta aresztowała. Rzeczy odebrano.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Policja aresztowała niejakiego Feliksa Grzybowskiego, lat 18 ucznia szkoły realnej w Żywcu, którego od pewnego czasu poszukiwała policja warszawska za kradzież 14.000 mk.

KIESZONKOWIEC. Policja na tutejszym dworcu kolejowym aresztowała niejakiego Władysława Urbanika, lat 25, który Rafałowi Rosenowi usiłował skraść portfel z pieniądzmi.

Z kraju i ze świata.

OLBRZYMI WZROST WYDATKÓW W POLSCE. W motywach ministerstwa skarbu do ustawy o dalszej emisji biletów bankowych, znajdujemy następujące informacje:

Wydatki państwowe w okresie od kwietnia do czerwca 1920 wynosiły miesięcznie przeciętnie niecałe 4 miljardy marek. W lipcu podskoczyły one na olbrzymią kwotę 8 miljardów 980 miljonów. W sierpniu nieco zmalały, wyniosły bowiem 5 miljardów 735 miljonów, a od 1 do 20 września 2 miljardy 339 miljonów. Wśród wydatków największą pozycję stanowiły oczywiście wydatki wojskowe, które wyniosły: w lipcu 3 miljardy 350 miljonów, w sierpniu 3 miljardy 575, we wrześniu 4 miljardy 500 miljonów.

Mimo zawartego rozejmu i preliminarjów pokojowych z Rosją, nie można się liczyć z nagłem i szybkiem obniżeniem wydatków wojskowych, ze względu na konieczność utrzymywania siły bojowej armji aż do zawarcia ostatecznego pokoju. Wręcz przeciwnie, należyte wyekwipowanie armji, wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny, może spowodować nawet wzrost wydatków na wojsko.

Wydatki na administrację cywilną ciągle wzrastają. Zapomogi jednorazowe dla samych kolejarzy, wywalczone strajkiem, na aprowizację i sprawienie odzieży, wynoszą 900 miljonów marek.

PODWYŻSZENIE CEN GAZET WARSZAWSKICH. Od dnia 1 grudnia wszystkie gazety warszawskie podniosły cenę pojedynczego numeru na 5 marek.

WYROKI ŚMIERCI. Z Warszawy donoszą: Wydział prasowy M. S. W. komunikuje:

Wyrokami sądów wojskowych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię rabunku: kanonier Jan Wnuk, szer. Lejba Góra, szer. Adam Słupski, sierż. Antoni Mnich, plut. Jan Gilewski, szer. Antoni Falkowski, szer. Józef Rożnowski, ułan Stanisław Witczak, st. ułan Jan Kania, st. ułan Jan Gryniewicz, plut. Mieczysław Cyruliński, ułan Stanisław Pietraszek, ułan Stanisław Woś, kap. Józef Masajewski.

Wyrok śmierci na Wnuka, Górę, Słupskiego, Mnicha, Gilewskiego i Falkowskiego wykonano, pozostałych ułaskawiono, zamieniając im karę śmierci na karę ciężkiego więzienia: Rożnowskiemu, Kani, Gryniewiczowi, Cyrulińskiemu, Masajewskiemu, Witczakowi i Pietraszkowi na lat 10; Wosiowi na lat 15.

WIEC URZĘDNIKÓW W POZNANIU. Wiec urzędników państwowych w Poznaniu, zwołany przez związek towarzystw polskich urzędników państwowych, wystosował do ministra b. dzielnicy pruskiej rezolucję przeciwko rozporządzeniu ministerstwa w sprawie przeklasyfikowania urzędników państwowych, żądając jednolitej klasyfikacji wszystkich urzędników i zniesienia dzielnicowego rozporządzenia z dnia 5 listopada. Dodatkowa rezolucja domaga się wypłacenia wszystkich wynagrodzeń od 1 lipca wstecz i ograniczenia służby próbnej do trzech miesięcy.

PRZEJAZD ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH PRZEZ TORUŃ. Dnia 30 listopada w południe przejechały przez Toruń trzy pociągi z żołnierzami francuskimi z Gdańska, powracającymi do ojczyzny. Na dworcu kolejowym powitali ich przedstawiciele władz polskich cywilnych i wojskowych.

»KURJER BYDGOSKI«. Dnia 1 grudnia ukazał się w Bydgoszczy pierwszy numer polskiego pisma pod tytułem »Kurjer Bydgoski«, pod redakcją p. Książka.

ROZKRADANIE ZABYTKÓW W PODHORCACH. Czytamy w dziennikach lwowskich: Niecenione pamiątki historyczne nagromadzone w zamku ks. Sanguszków w Podhorcach uległy w czasie wojny nietylko zniszczeniu, ale przy każdej sposobności rozkradano, co się dało. W ostatnich czasach wykryto się, że podczas ewakuacji zamku przed bolszewikami, szoferzy, którzy wywozili zabytki historyczne, skradli rozmaite przedmioty wartościowe, zbywali je także we Lwowie. Śledztwo naprowadziło na ślad złodziei, czy jednak będzie można wyszukać skradzione przedmioty, dotychczas niewiadomo. Zatrzymano na razie obraz »Św. Antoni wśród ubogich«, który nieznany mężczyzna przyniósł do lwowskiego archiwum na sprzedaż, a który dr Czołowski poznał jako własność zamku podhoreckiego.

STARY SĄCZ, 30 listopada. (Wybory do Rady m.). W dniu św. Katarzyny, wróżbitki, odbyły się wybory do rady gminnej. Burmistrzem wybrany jednogłośnie adwokat dr Edward Szayer. Nowy burmistrz bierze na siebie sanację stosunków finansowych w gminie, podtrzymanie upadającego rękodzieła, jak kożusznictwo, garbarstwo, garncarstwo, organizację kasy rękodzielniczej, stworzenie kursów handlowych, zabezpieczenie seminarjum nauczycielskiego i odpowiednie urządzenie tegoż. Poruszyć także musi sprawę budowy kolei Sącz-Szczawnica, sprawę budowy centrali elektrycznej w Jazowsku, uzyskać dogodne pociągi szkolne i robotnicze, obudzić w mieście życie społeczne itp.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Krak. dyrekcja poczt ogłasza: Z dniem 16 grudnia br. wchodzi w życie w Hucisku, powiat Żywiec, agencja pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu w Jeleśni. Do miejscowego okręgu doręczeń agencji należy gmina Hucisko, do zamiejscowego gminy Koszarowa, Kurów i Pewelka.

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU ZACHODNIEJ UKRAINY W PRADZE. Do Pragi przybył członek tak zw. zachodniego ukraińskiego rządu dr Siengalewicz.

TĘPIENIE SZKOŁY POLSKIEJ NA ŚLĄSKU CIESZ. W wywiadzie z redaktorem »Venkova« oświadczył przewodniczący delegacji polskiej w Pradze prof. dr Kętrzyński, że wyraża specjalne zadowolenie rządowi czeskiemu i władzom czeskim na Śląsku, które opieką swą otoczyły szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim.

W sprawie tej pisze »Dziennik Cieszyński«, że już przemówienia posłów w Sejmie, np. posła Buzka i daty statystyczne, jakie on podał o zdziesiątkowaniu szkolnictwa polskiego przez władze czeskie, powinny były prezesowi delegacji polskiej nie pozwolić na podobne oświadczenie. Jako dowód »opieki« władz czeskich nad szkolnictwem polskiem pod zaborem służy następujący fakt. Czesi chcąc zniszczyć gimnazjum polskie w Orłowej, użyli do tego prowokatorskiej roboty polskiego akademika ze Lwowa, nazwiskiem Olech, który wśród młodzieży gimnazjum orłowskiego na rozkaz rządu czeskiego tworzył kółka, mające podobno na celu robotę antypaństwową wobec Czech. W tych dniach prowokatora Olecha władze polskie w polskim Cieszynie aresztowały, zdołał on jednak wszystkie papiery przedtem jeszcze wręczyć władzom czeskim, które obecnie, jak donoszą, aresztowały już kilkadziesiąt osób, w tem kilkunastu studentów z gimnazjum polskiego w Orłowej.

NAPAD CZECHÓW NA KOMISJĘ SZKOLNĄ. »Dz. Ciesz.« donosi: W piątek udała się do Polskiej Lutyni czesko-polska rządowa komisja szkolna celem zbadania na miejscu potrzeby ponownego otwarcia zamkniętej przez miejscowych Czechów szkoły polskiej. Na czele komisji byli dwaj inspektorzy szkolni: czeski insp. Elvana, oraz polski insp. p. Woynarowski. Gdy komisja chciała w lokalu urzędu gminnego rozpocząć pracę, zebrany tłum rzucił się na p. Woynarowskiego i nie dopuścił do jakiejkolwiek pracy. Wszelkie perswazje polskiego inspektora nic nie pomogły, a gminny komisarz rządowy oświadczył, że nie ręczy za bezpieczeństwo członków komisji.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 2 grudnia: »Orlątko«.
Piątek, 3 grudnia: »Orlątko«.
Sobota, 4 grudnia: »Orlątko«.
Niedziela, 5 grudnia po poł.: »Pan poseł«, wieczorem »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 2 grudnia: »Bal w operze«.
Piątek, 3 grudnia: »Kwiat paproci«.
Sobota, 4 grudnia po poł.: »Chata za wsią«, wieczorem: »Ciepła wdówka«.
Niedziela, 5 grudnia po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem: »Ciepła wdówka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek, 2 grudnia: »Ten trzeci«.
Piątek, 3 grudnia: »Tajfun«.
Sobota, 4 bm.: »Ten trzeci«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Moralność pani Dulskiej«, wieczorem: »Samson i Dalila«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 2 grudnia: »Prymas cyganów«.
Piątek, 3 grudnia: »Prymas cyganów«.
Sobota, 4 grudnia: »Prymas cyganów«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Słodka dziewczyna«, wieczorem: »O czem dziewczęta marzą«.

SPRAWA KAS EMERYTALNYCH.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu poseł R a j c a złożył wniosek nagły w sprawie kas emerytalnych.

Wobec braku polskiej ustawy emerytalnej, stosowane są ustawy, jakie obowiązywały w każdej z dzielnic dawnych zaborów. Ustawy te są po części przestarzałe i nie dają zabezpieczenia niezdolnych do pracy pracowników lub wdów i sierót po zmarłych.

Przytem należy zwrócić uwagę, że stosowanie tych ustaw napotyka na wiele trudności wobec zmienionych warunków bytu, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim. Wydanie ustawy emerytalnej da możność usunięcia ze służby tych pracowników, którzy ze względu na wiek (powyżej 60 i 65 lat) nie powinni być obciążeni służbą, a zmuszeni są do niej ciężkiemi warunkami bytu. Wniosek domaga się od rządu wniesienia w terminie miesięcznym ustawy kas emerytalnych dla urzędników państwowych, oraz pracowników kolejowych.

PRZED ZMIANAMI NA STANOWISKACH POLITYCZNYCH.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj w Sejmie krążyły pogłoski, że sekretarz delegacji polskiej w Rydze Ładoś oraz poseł Rzeczypospolitej przy Watykanie Kowalski zostaną odwołani ze swych stanowisk.

WYSTĄPIENIE DWÓCH POSŁÓW Z N. Z. L.

Z Warszawy telefonują nam: Członkowie klubu Nar. Zjednoczenia Lud., posłowie Bugsny i Janeczek wystąpili z tego klubu i zapisali się w charakterze hospitantów do Polsk. Stronnictwa Ludowego (Piast).

ARESZTOWANIE POSŁA DĄBALA.

Z Warszawy telefonują nam:

Na mocy upoważnienia Sejmu władze sądowe poleciły aresztowanie posła Dąbala. Uwięziono go w Tarnobrzegu.

O RADĘ GOSPODARCZĄ.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Jak podają pisma, w kołach przemysłowych zwracają uwagę na niezbędność utworzenia przy komitecie ekonomicznym ministrów rady gospodarczej, do której powołani byliby reprezentanci poszczególnych organizacyj społecznych i gospodarczych. Rada ta miałaby za zadanie rozpatrywanie wszystkich projektów ustaw i dekretów przed wniesieniem ich do Sejmu.

Z komisyj sejmowych.

SPRAWA »IZBY OBRACHUNKOWEJ«.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej rozpatrywano sprawę »Izby obrachunkowej« byłej dzielnicy pruskiej. W czasie dyskusji okazało się, że w instytucji owej działy się olbrzymie nadużycia. Posłowie niemieccy z prawicy chcieli sprawę tę zatuszować, nie dopuścili do tego jednak posłowie z Narodowej Partji Robotniczej. Mianowicie pos. Herz postawił wniosek, by wysłać do Poznania specjalną komisję celem przeprowadzenia dokładnej rewizji tamtejszej »Izby obrachunkowej«. Wniosek ten przyjęto.

KWESTJA ODWOŁANIA P. DĄBSKIEGO NA KOMISJI SPRAW ZAGR.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych. Na porządku dziennym była sprawa wniosków, dotyczących Śląska Górnego oraz konwencji polsko-gdańskiej.

Sprawa Śląska Górnego spadła z porządku dziennego, jak również sprawa gdańska na żądanie podsekretarza stanu Dąbrowskiego, który oświadczył, że nie posiada dostatecznych informacyj, by udzielić wyjaśnień.

Następnie poseł Perl interpelował obecnego na posiedzeniu ministra spraw zagranicznych Sapiehę, dlaczego nie informuje Sejmu o przebiegu rokowań w Rydze, tak, iż Sejm dowiaduje się o tych rokowaniach jedynie z polemiki prasy.

W dyskusji nad sprawą zabierali głos posłowie Stan. Grabski, Barlicki i Dubanowicz, który oburzał się na prezydenta ministrów Witosa, że nie zastosował się do jego rady co do odwołania posła Dąbskiego z Rygi i wysłania na jego miejsce podsekretarza stanu Wróblewskiego. Wszyscy mowcy w sposób bardzo ostry krytykowali działalność posła Dąbskiego w Rydze. Jedynie prezes klubu P. S. L. p. Dębski brał w obronę swego kolegę partyjnego, twierdząc, że jest on w Rydze uważany za najszczerszego zwolennika pokoju i że zatem ustąpienie jego byłoby komentowane w sensie niepomyślnym dla polityki polskiej.

W odpowiedzi na interpelację, minister Sapieha wyjaśnił, że pos. Dąbski nie chciał jechać powtórnie do Rygi i że uległ tylko presji ze strony ministra, jako urzędnik, ale otrzymał zapewnienie, że jeżeli na jego działalność kluby sejmowe zapatrywać się będą krytycznie, będzie mógł każdej chwili ustąpić. W celu wyjaśnienia sprawy i zbadania nastroju na miejscu wysłał minister do Rygi p. Łukasiewicza i Lechowicza, i dopiero po ich powrocie będzie można wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Wobec tego oświadczenia ministra pos. Jabłonowski, który poprzednio postawił wniosek, domagający natychmiastowego odwołania posła Dąbskiego z Rygi, wniosek swój cofnął. Żadnych uchwał ostatecznych nie powzięto.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT). Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła G d y k a wobec wniosku posła Zaborowskiego uchwaliła na wniosek posła Dąbskiego, aby wsi i miasteczka otrzymały przydział cukru po 100 gramów miesięcznie na osobę.

Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła B r u n a w obecności delegatów ministerstwa przemysłu i handlu uchwaliła wniosek o wezwanie rządu do udzielenia pożyczek ulgowych dla drobnych przemysłowców i rzemieślników w sumie 200 miljonów marek na 6 procent w ratach w ciągu lat 9, od 25 do 50 i od 50 do 100 tysięcy marek.

Komisja rolna pod przewodnictwem posła P i e c h o t y obradowała w dalszym ciągu nad statutem państwowego Banku rolnego.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła A n u s z a wysłuchała odpowiedzi podpułk. Ładańskiego na interpelację posła Sołtysika, dotyczącą rzekomego nadużycia automobilów wojskowych do celów prywatnych przez pułk. Wieniawę-Długoszowskiego. Wyjaśnienia, oparte na dokumentach, stwierdziły, że pogłoski te są bezpodstawne. Komisja wysłuchała następnie sprawozdanie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej, złożonego przez podpułk. Dudczewicza za czas od 1 czerwca do 31 października br.

Komisja oświatowa i konstytucyjna odbyły pod przewodnictwem posła D u b a n o w i c z a posiedzenie. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa utworzenia uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim. Referent poseł Czapiński przedłożył wniosek o odroczenie obrad i wezwania na komisję prezydenta ministrów i ministra oświaty dla wysłuchania motywów wniosku rządowego. Wniosek ten uchwalono i sprawę odroczono.

KONFERENCJA W RYDZE.

Ryga, 2 grudnia (East Express). Na posiedzeniu podkomisji dla spraw wymiany jeńców omawianą była sprawa powrotu jeńców-uchodźców i zakładników. Delegacja bolszewicka godzi się na powrót już obecnie przed zawarciem traktatu pokojowego wszelkich kategoryj osób z wyjątkiem jeńców. W sprawie tej zawarty będzie oddzielny układ prowizoryczny. Delegacja polska nalega na szybkie rozstrzygnięcie sprawy powrotu jeńców. Rozstrzygnie ją zapewnie porozumienie przewodniczących.

Sześć torpedowców dla Polski.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Rada ambasadorów przyznała z byłej floty niemieckiej sześć okrętów torpedowców Polsce, które od dnia 4 listopada br. są własnością Rzeczypospolitej. Torpedowce te znajdują się obecnie w arsenale morskim portu wojennego Rostich, gdzie poddane są w myśl specjalnej umowy, reparacji. Robotami temi kierują kapitan marynarki Dyrna i kapitan inżynier marynarki Musiałkowski.

Z wiosną po skończeniu remontu załoga polska przeprowadzi serjami po dwa torpedowce na polskie morze, gdzie wejdą one w skład dywizjonu dla obrony wybrzeża. Dla wyszkolenia marynarzy już obecnie wysłano do Anglji pięciu młodych oficerów marynarki, aby na okrętach bojowych brytyjskiej floty atlantyckiej uzupełnili swoją wiedzę fachową i nabyli praktyki morskiej.

Z konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 2 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty przyjęto ostatecznie w trzeciem czytaniu ustawę o elektryfikacji. Następnie po krótkiej dyskusji odrzucono wniosek socjalistów niezawisłych o rozwiązanie konstytuanty i rozpisanie nowych wyborów na 6 lutego 1921 r. Za wnioskiem głosowali socjaliści obu odłamów, oraz Polacy. Ze strony demokratów zapowiedziano w sprawie konstytuanty wysunięcie innego wniosku.

UCHWAŁA KATOLICKICH ROBOTNIKÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2 grudnia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą:

Na ostatniem zebraniu delegatów katolickich związków robotniczych w mieście Gdańsku uchwalono protest przeciwko zarządzeniom(?) władz polskich wobec katolickiego duchowieństwa niemieckiego w Polsce, i zażądano poczynienia kroków celem odłączenia dyecezji gdańskiej od dyecezji chełmińskiej i przyłączenia do dyecezji warmińskiej.

Z Ligi narodów.

Genewa, 2 grudnia (PAT). Havas. Plenarne posiedzenie Ligi narodów wysłuchało sprawozdania delegata włoskiego w imieniu pierwszej komisji Ligi w sprawie przyjęcia regulaminu prac Ligi, a zwłaszcza w sprawie stosunku pomiędzy Radą Ligi narodów a zgromadzeniem Ligi, jakoteż w sprawie technicznych stron organizacji Ligi narodów. Nowy statut wewnętrzny Ligi został przyjęty. Zgromadzenie Ligi narodów będzie się zbierało na sesje corocznie w Genewie, zawsze w pierwszy poniedziałek września.

Genewa, 2 grudnia (East Express). Walka pomiędzy Radą Ligi narodów, a plenarnem zebraniem Ligi przybiera coraz ostrzejsze formy. Tittoni, o którym przypuszczano, że odegra wybitną rolę, powrócił do Rzymu. Przypuszczają, że zraził się sposobem, w jaki potraktowano jego projekt o rozdziale surowców.

WILSON W SPRAWIE ARMEŃSKIEJ.

Paryż, 2 grudnia (PAT). Wedle informacji »Associated Press« Wilson przyjął zaproszenie Ligi narodów, aby interwenjować w sprawie armeńskiej swoim wpływem moralnym.

O rozejm na Litwie.

Kowno, 2 grudnia (PAT). Litewska Ajencja Tel. donosi:

Koalicyjna komisja kontrolna, która powróciła do Kowna, pertraktuje z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie ostatecznego zawarcia zawieszenia broni. Dotychczasowe propozycje komisji zostały przez Litwę i Polskę odrzucone. Komisja wobec tego uczyniła nowe propozycje, które obecnie są omawiane.

Sprawy rosyjskie.

Z AKCJI ROSJAN W WARSZAWIE.

Warszawski „Moment" donosi: D. Filosofow wyjechał do Paryża w celu starania się u rządu francuskiego o wsparcie na utrzymanie rosyjskiego komitetu politycznego w Warszawie, któremu rząd polski tego odmówił.

Przybył do Warszawy z powrotem p. Sawinkow. Jak wiadomo, p. Sawinkow przebywał w ostatnich czasach przy armji jen. Bałachowicza, jako szef jego rządu cywilnego. Jak się jednak zdaje, bliskie stosunki z jenerałem nie wpłynęły na p. Sawinkowa w kierunku wzmocnienia wiary w sprawę, o którą walczy. Powrócił też do Warszawy bardzo przygnębiony. O obecnem położeniu armji Bałachowicza i jego „rządu" nic nie chce mówić.

KIEREŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 2 grudnia (East Express). Przybył tu Kiereński, aby uczestniczyć w rokowaniach w sprawie utworzenia centralnego komitetu narodowego rosyjskiego. Wynik tych rokowań zależny jest od uchwały centralnego komitetu partji socjal-rewolucjonistów. Uchwała ta ma zapaść w dniu 4 bm.

ILE FRANCJĘ KOSZTOWAŁ WRANGEL.

Nauen, 2 grudnia (PAT). Bawarska prasa podaje, jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła, że Francja wydała na poparcie Wrangla przeciw Rosji sowieckiej 16 miljardów w złocie.

WALKI ARMJI UKRAIŃSKIEJ.

Z wiarygodnych, jak dzienniki lwowskie zapewniają, źródeł donoszą, że znany ataman Tiutiunnik, wchodzący ze swoją dywizją w skład ukraińskiej armji, nie zgodził się na internowanie swych wojsk i z 16.000 ludźmi rozpoczął ofensywę w rejonie Kupieli—Toki w kierunku na Starokonstantynów. Wieczorem 26 listopada słychać było za Wołoczyskami silne strzały armatnie.

Z parlamentu czeskiego.

Praga, 2 grudnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dyskusja nad przedłużeniem budżetowem. W ciągu dyskusji poseł socjalistyczny M e t a, krytykował pozycje budżetu, odnoszące się do wojskowej misji francuskiej, znajdującej się w Pradze.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł U d r z a l wyraził ubolewanie z powodu tego ataku posła Mety i wskazał na to, że obecność tej misji jest konieczna. Misja francuska reprezentuje również cały naród francuski, z którym łączą republikę czecho-słowacką stare historyczne tradycje. Poseł Udrzal podkreślił również, że rząd francuski pokrył 30 procent wydatków, związanych z transportem czeskich legjonistów ze Syberji, co czyni 150 miljonów franków.

Tak samo minister obrony narodowej, jenerał H u s a r, wyraził ubolewanie z powodu ataku na misję francuską i oświadczył, że znaczenie tej misji jest dla armji czecho-słowackiej niesłychanie ważne. Francuzi są mistrzami wojennej dyscypliny, wychowania, tudzież organizacji.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł niemiecki, F e v e r f e i l, oświadczył, że czesko-słowacka republika powinna zmienić orjentację polityki zagranicznej wobec Rzeszy niemieckiej i Austrji.

Drugi poseł niemiecki, J o k l, złożył w imieniu niemieckich socjalnych demokratów oświadczenie, że niemieccy socjalni demokraci domagają się, aby do utrzymania ładu wewnątrz państwa nie używano armji.

Poseł dr R a s z i n krytykuje reformę rolną i domaga się, aby ziemi nie oddawano obywatelom, którzy nie są przejęci ideą czeskiej państwowości. Poseł Raszin wezwał równocześnie rząd, aby zrezygnował z polityki agitacyjnej, jaką dotąd prowadził.

Złóżmy kruszce szlachetne na skarb narodowy.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Wydział wykonawczy głównego komitetu popierania skarbu narodowego przy ministerstwie skarbu, wobec krytycznego stanu finansów państwa w obecnej chwili, postanowił zająć się przedewszystkiem sprawą polepszenia stanu waluty.

Waluta jest wskaźnikiem ekonomicznego stanu kraju, a od ekonomicznego stanu zależna jest siła militarna a zatem jego niepodległość i gwarancja jej utrzymania na przyszłość. Ekonomiczne podniesienie kraju i związana z niem poprawa naszej waluty zależą od pracy i ofiarności całego narodu. W pracy tej musimy liczyć jedynie i wyłącznie na własne siły. Tutaj nie może być żadnych złudzeń i nie możemy liczyć na niczyją pomoc. Jedynie poprawa waluty może położyć kres wzrastającej drożyźnie i stworzyć odpowiednie warunki dla podniesienia produkcji krajowej — podstawą zaś waluty jest skarb narodowy, złoto i srebro. Bez wzmożenia tej podstawy, nie może być mowy ani o podniesieniu kursu waluty ani o przeprowadzeniu reformy walutowej. Zasilenie więc skarbu narodowego jest najwyższym interesem narodowym.

Ratunek polskiej waluty jest w rękach społeczeństwa. Wszyscy powinni pośpieszyć z ofiarami na skarb narodowy, w chwili gdy państwu grozi niebezpieczeństwo ruiny ekonomicznej.

Zbiórka a następnie użycie ofiar na skarb narodowy znajduje się pod kontrolą społeczną i osobna ustawa opracowana już na życzenie wydziału przez ministerstwo skarbu, daje wszelką rękojmię, że kruszce szlachetne, tą drogą zebrane, będą użyte jedynie na zabezpieczenie waluty polskiej.

Nie wątpimy, że wszyscy obywatele państwa spełnią swój obowiązek.

ZJAZD DELEGATÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 2 grudnia (PAT). Łotewskie biuro prasowe podaje;

W sobotę odbyło się posiedzenie delegatów państw bałtyckich. Udział wzięli panowie: Silwander z Finlandji, Kamieniecki z Polski, dr Schalnius z Litwy, Hellat z Estonji i Albat z łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Albat został przewodniczącym posiedzenia, poczem przygotowano program budżetu na bieżące półrocze i kredyt na specjalne wydanie dokumentów, dotyczących konferencji państw bałtyckich, odbytej we wrześniu. Zebranie uchwaliło także wydawanie perjodycznie biuletynów, i kredyt na utworzenie biblioteki oraz na abonament gazet. Albat reprezentujący Łotwę wyraził zdanie, że prócz posiedzeń oficjalnych winny się także odbywać posiedzenia nieoficjalne w celu zgodnej wymiany zdań. Propozycję tę przyjęto. Pierwsze posiedzenie nieoficjalne naznaczono na 2 grudnia.

POWRÓT Z SOWDEPJI ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Rewel, 2 grudnia (East Express). Przybywa tu z Rosji sowieckiej wielu robotników niemieckich, należących do partji komunistycznej. Przedostali się oni w swoim czasie do Rosji wraz z jeńcami rosyjskimi, powracającymi do kraju. Są to przeważnie fachowcy. Nie znaleźli oni pola pracy w Rosji, obecnie zaś powracają bosi, półnadzy, zgłodniali i w najwyższym stopniu rozczarowania z przyczyny zawodu jaki ich spotkał.

O OBRAZĘ OFICERÓW KOALICYJNYCH.

Berlin, 2 grudnia (East Express). Międzysojusznicza komisja kontrolna marynarki żąda od Niemiec za obrażenie oficerów aljanckich w Cuxhaven następującego zadośćuczynienia: 1) Przeproszenia ze strony parlamentu niemieckiego; 2) Ukarania i zwolnienia ze służby komendanta twierdzy; 3) Ukarania wszystkich sprawców; 4) Odszkodowania za zniszczone ubrania po 25.000 marek.

REPUBLIKA PRUSKA.

Nauen, 2 grudnia (PAT). Przyjęcie nowej konstytucji przez Sejm pruski ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż konstytucja określa wyraźnie republikańską formę państwową dla Prus.

Różne wiadomości polityczne.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW W PRADZE. W sierpniu 1921 ma się odbyć w Pradze międzynarodowy zjazd esperantystów. Ze względu na naprężone stosunki czesko-polskie a także i niemiecko-czeskie. — wątpić należy, czy Praga jest odpowiednim terenem dla takiego zjazdu.

JEDNODNIOWY STRAJK W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Robotnicy i górnicy szybów węglowych w Morawskiej Ostrawie wstrzymali wczoraj wysyłkę węgla z powodu niedomagań aprowizacyjnych, a zwłaszcza z powodu braku mąki. Dopiero dzisiaj udało się w pertraktacjach i po dostarczeniu środków żywnościowych nakłonić robotników do pracy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 1 grudnia 1920.
z dnia 30 listopada 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	410'—	440'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	—'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	750'—
Transakcja	720'—	710'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	375'—	425'—
Transakcja		400'—
»Polski Clc« Tow. transp.-handl.	1600'—	1700'—
Transakcja	1600'—	1625'—
Zieleniewski	4200'—	4400'—
»Automotor« fabryka samochodów	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1750'—
»Górka« fabryka cementu	3100'—	3300'—
Transakcja		3125'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	3100'—	3300'—
Transakcja	3200'—	3300'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	6900'—	7200'—
Polska Nafta	1900'—	2000'—
Transakcja	1975'—	2000'—
Elektrownia w Sierszy	2000'—	2200'—
Transakcja		2100'—
»Cikos« T. A.	2900'—	3100'—
»Pczet« powszech. zakłady bud	1100'—	1300'—
Transakcja		1300'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
Transakcja		2650'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2200'—	2400'—
Transakcja		2300'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	500'—	530'—		
Franki francuskie	32'50	33'50		
Marki niemieckie	730'—	760'—		
Korony austrjackie			95'—	105'—
Korony czeskie	600'—	640'—	620'—	660'—
Lei rumuńskie	7'50	8'—		
Liry włoskie	19'—	20'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 1 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 2.16, żądano 209, poszukiwano 204. 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.50, transakcje 99, żądano 102, poszukiwano 98, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.77.1, listy zastawne 4% wartość kuponu 3.97.1, żądano 18?, poszukiwano 175. 5% Warszawy wartość kuponu 3.53 transakcje 228—229, żądano 231, poszukiwano 227. 4½% Warszawy wartość kuponu 1.66.5, żądano 209, poszukiwano 204. 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.49.8, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 2.31.3.

Waluty:

	Gotówka kup.	Gotówka sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	490'—	540'—	490'—	540'—
Dolary kanad.	420'—	460'—		
Franki franc.	32'50	33'50	32'50	33'50
Franki szwajc.	78'—	83'—	78'—	83'—
Franki belgijskie	34'—	35'50	34'—	35'50
Funty szterl.	1840'—	1940'—	1840'—	1940'—
Marki niemieckie	730'—	770'—	730'—	770'—
Korony austr.	102'—	108'—	102'—	108'—
Korony czeskie	6'—	6'60	6'—	6'60
Korony szwedzkie	100'—	105'—	100'—	105'—
Korony duńskie	72'—	76'—	72'—	76'—
Korony norw.	72'—	76'—	72'—	76'—
Lei	7'50	8'50	7'50	8'50
Liry	18'—	20'—	19'—	20'—
Marki fińskie	7'50	8'50	10'25	11'25
Floreny holend.	164'—	172'—	164'—	172'—

Ruble carskie po 500: 420—375—410, ruble dumskie po 1000: 92—85—90'50, ruble małe 70—77—69.

KURSA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z 1 grudnia 1920:

Listy zastawne bez litery	144
3% poznańskie listy zastawne z literą C	144
4% pozn. listy zast. lit. D i E nowe	181—177
3½% prowincjonalne	121+P.
Bank Związkowy 1—7 emisji	400—P.
Bank Związkowy 8 emisji	390+P.
Kwilecki-Potocki	530—535+P.
Patria	725+P.
Cegielski	830—853
Bank Poznański	175+P.
Barcikowski	800+O.
Orient	190+O.
Tri	175+O.
Wagon Ostrowo	180—187+O.
Wytwórnia chemiczna	600+O.

NOTOWANIA GIEŁDY RYSKIEJ z 1 bm.: Funt szterlingów 485, dolar 145, franki 8'25, szwedzkie korony 30, duńskie 20, marki niemieckie 2, fińskie 3'30, Estonja 0'36, Polska 0.47, ruble carskie po 1000 w setkach 650, duńskie po 1000 w wielkich biletach 1050.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił dnia 1 grudnia przy słabym popycie 13, poczem spadł na 12 1/2—12 3/4, przekazy na Warszawę 11 5/8—11 3/4. We Wrocławiu kurs marki polskiej wynosił 13 1/8. Dolary notowano w Gdańsku 68—69, funty szterlingi 242—244.

REGULARNA KOMUNIKACJA Z AMERYKĄ. Z początkiem 1921 r. angielsko-królewskie towarzystwo okrętowe otwiera regularną komunikację okrętową pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem. Statki po drodze przybijać będą do portów Suthampton i Cherbourgu.

JAPOŃSKI CUKIER. Jak donoszą »Narodni Listy«, japońskie fabryki cukru ofiarowały Niemcom cukier w cenie po 52—53 marek niemieckich za 100 kilogramów. Wiadomość ta obudziła zaniepokojenie pośród czeskich przemysłowców cukrowych.

SILNY SPADEK CEN W NIEMCZECH. W ostatnich czasach, jak donosi telegram z Berlina, nagromadzono w Berlinie i większych miastach niemieckich znaczne zapasy romantych towarów. Ponieważ publiczność nie garnęła się do kupna, więc wobec słabego popytu kupcy zaczęli wysprzedawać towary po zniżonej cenie: bieliznę damską, bluzki, sukna na kostjumy, tudzież tkaniny. O znacznem obniżeniu cen donoszą także z Lipska i Drezna.

ANKIETA W SPRAWIE HANDLU Z ROSJĄ. Wobec zbliżania się chwili zawarcia pokoju ostatecznego z Rosją sowiecką, centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa i finansów w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu rozpisał ankietę do wszystkich poważniejszych instytucyj gospodarczych celem poinformowania się zarówno co do towarów, których instytucje potrzebowałyby od Rosji, jak i co do tego, co mogłyby do Rosji wywieźć.

ZAMKNIĘCIE FABRYK W BIAŁYMSTOKU. (East Express). Związek przemysłowców włókienniczych postanowił zamknąć fabryki w Białymstoku. Większą część fabryk już zamknięto, pozostałe mają być zamknięte wkrótce.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KOŁOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji)

Mamy zamiar podwyższyć nasz kapitał akcyjny. Już teraz przyjmujemy na odrębne konto (Conto-Corrente F.) wpłaty, przeznaczone na akcje, i to na następujących warunkach:

1. Wpłaty na rachunek przyjmuje się **tylko od dotychczasowych akcjonarjuszy I.—IX. emisji,** i to od akcjonarjuszy I.—VIII. emisji za przedłożeniem akcyj samych (płaszczy), które po ostemplowaniu zostaną zwrócone, a od akcjonarjuszy IX. emisji, zapisanych w księgach naszych, za przedłożeniem kwitu na dokonaną wpłatę.
2. Kapitały wpłacone na nowe konto są niewypowiedzialne ze strony wkładcy (deponenta) do dnia 31 grudnia 1921 r., a oprocentowane zostaną po 5%.
   Bank Związku Spółek Zarobkowych ma prawo spłacenia wkładu bądź to w całości, bądź to częściowo w akcjach Banku na okaziciela i to po kursie 2.000 marek polskich za tysiącmarkową akcję, przyczem koszta stempli i emisji poniesie Bank.
3. Posiadanie każdej akcji dwustumarkowej uprawnia do wpłaty dwóch tysięcy marek na Conto-Corrente F., natomiast posiadanie akcji tysiącmarkowej uprawnia do wpłaty dwóch, czterech, sześciu, ośmiu lub dziesięciu tysięcy marek polskich na Conto-Corrente F.
   Wobec tego nabyć może w danym razie właściciel starej akcji dwustumarkowej jedną nową akcję tysiącmarkową, a właściciel jednej starej akcji tysiącmarkowej aż do pięciu nowych akcyj tysiącmarkowych.
4. Terminu, do którego przyjmuje się wpłaty na nowe konto, nie oznacza się; zwraca się jednakowoż uwagę, że zamknięcie wpisów nastąpi w krótkim stosunkowo czasie, wobec czego winni dotychczasowi akcjonarjusze, pragnący skorzystać z nadarzającej się oferty, zgłosić się jak najrychlej.
5. W razie przydzielenia akcyj, oprocentowanie wkładu ustaje z dniem, od którego począwszy akcje partycypować będą w dywidendzie.
6. Wpłat dokonywać można za pośrednictwem Oddziałów naszych w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Krakowie, Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Toruniu i Warszawie.

Poznań, w listopadzie 1920 r. 7910 1 2

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dobry pedagog
poszukuje lekcyj z niższego gimn. klasycznego lub realnego, ewent. za obiady. Zgłoszenia: Akcyjny Bank Związkowy, Mały Rynek l. 4, dla Zeilera. 7943

Pomocnika biurowego
z ładnem pismem i piszącego na maszynie poszukuje Dyrekcja IV okręgu regulacji rzek w Dębnikach, ul. Rybacka 15. 7929 1 3

Poszukuję wspólników
z większym kapitałem do mającego się założyć przedsiębiorstwa wydawniczego. Wysokie zyski zapewnione. Zgłoszenia piemne **do 4 grudnia** przesyłać pod „Wydawnictwa" do sekretarjatu kursów „Matura", Kraków, ul. Grodzka 32, II p. 7936 1 2

Pożyczę 10-15 tysięcy
bez procentu, oraz zapłacę czynsz zgóry, według umowy, za **1—2 pokoi umebl. z kuchnią.** Zgłoszenia pisemne pod „Mieszkanie" do sekretarjatu kursów „Matura", ul. Grodzka 32, II p. 7935 1 2

2 do 5 pokoi
z kuchnią poszukuję, ewentualnie z meblami. Zgłoszenia: „Imperator", ul. Grodzka 58. 7940 1 3

Pianino
koncertowe, mahoń, i świtka męska, spód kangury, do sprzedania. Wiadomość: w Biurze dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7944 1 2

Kupię dom
z wolnem mieszkaniem, w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia do Biura „Prasy", ul. Karmelicka 16, pod **„Dzielnica obojętna".** 7941 1 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie: płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska L. 19. 7404 10 2

Samochody
Gräf et Stift 32 HP., Berliet 35 HP., Walf 18 HP., Fiat 25 HP., Puch 30 HP. — okazyjnie do sprzedania. Oglądać można w garażu ul. Straszewskiego 2, w podwórzu, codziennie od godz. 10—12 i od 3—6 i tam kierować korespondencję. 777[illegible] 3 8

Herman Brenner
Zwierzyniec, ul. Kościuszki 28, podaje do wiadomości, iż skradziono mu papiery wojskowe. 7946

W Poznaniu
kamienice, realności, wille i folwarki w Poznańskiem sprzeda **Biuro „Uczciwość", F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.** 7864 2 5

Do sprzedania
droguerja
istniejąca od lat 50, na dobrych warunkach. Wiadomość: **K. Kurzeja, Ostrów** (Poznańskie), Rynek główny. 7774 3 8

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 7620 13 20

Salonik w brokat
otomany w materje — do sprzedania. Ul. św. Jana 13, u tapicera. 7869 3 3

Fabryka wapna
i cegielnia z dochodem 130%, ornego gruntu 50 morgów, 14 klm od Lwowa, z torem przemysłowym, poszukuje spólnika lub kupca do **2,000.000 marek.** — Zgłoszenia osobiste: Sachardowa, Kraków, ul. Karmelicka l. 35, II p., pisemnie: Lwów, ul. Bajki 27, drzwi Nr 8. 7406 2 [illegible]

Emerytowany podurzędnik
samotny, bardzo dobrze polecony, z większą kaucją, przyjmie miejsce w banku, fabryce, przedsiębiorstwie, handlu i t. p. — Tylmanowa, dwór, poczta Łącko. 7914 2 3

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Emeryt
poszukuje na prowincji mieszkania przy rodzinie. Może w tej miejscowości przyjąć obowiązki pisarza gminnego lub siły pomocniczej w innej instytucji. Opał własny. — Zgłoszenia pod **„Emeryt"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 7649 1 0

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza
najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, droguerjach i perfumerjach
Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 6365 11 0

Wytwórnia Warszawska **przeciwpożarowych** aparatów ręcznych
system **„DELFIN"** normalne i gaszące **pianą**
i system **„SAMUM"** — suche
(patent W. Czaplicki inż.) 7937 1 12
Przedstawiciel: **Dr Ludwik Zieliński**
Warszawa, ul. Jerozolimska 37, m. 3. Telef. 53-62.

Mimo trudności przewozowych
nadszedł większy ładunek
mydeł zagranicznych
do prania. 7891 1 2
Bracia Rolniccy, Kraków, ulica św. Jana 3.

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO"
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 7289 14 0

L. 62444. 7938

Ogłoszenie dostawy.

Dyrekcja poczt i telegrafów okręgu krakowskiego ogłasza niniejszem rozprawę ofertową na dostawę około **10-ciu tysięcy słupów** o wymiarach 6, 7, 8, 9 metrów długości, impregnowanych pod kontrolą rządu witrjolem miedzi, systemem „Boucherie" lub chlorkiem cynku względnie solamiodowani fluorydów.

Termin wnoszenia ofert do **dnia 20 grudnia 1920 r.**

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego, Wydział budowy, ulica Wielopole 2.

Ważne dla rolników!
Koniczyny czerwonej
koniczyny szwedzkiej
łubinu
wyki
peluszki
seradeli 7909 2 3
tatarki
prosa
marchwi
pietruszki
kapusty kiszonej
w ładunkach wagonowych dostarcza:
Dom handlowy I. Brożek
Lwów, ulica Batorego L. 4.
Adres telograficzny: „Brohado" Lwów.

Francuskie Towarzystwo żeglugi morskiej
WORMS et CIE.
Komunikacja regularna między portami francuskiemi, atlantyckiemi, la Manche, morza Północnego i Hiszpanji, W. Brytanji, Belgji, Holandji, Niemiec, Czecho-Słowacji, Polski, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Rosji.
ODDZIAŁY:
w Paryżu, Dunkierce, Boulogne, Dieppe, Hawrze Rouen, Caen, Brest, Audierne, Concarneau Douarnenez, St. Nazaire, Nantes, Rochefort Bordeaux, Bayonne, Marsylji, Toulonie, Algerze, Strasburgu, Lyonie, Lille, Augouleme, Tulazie, Pasajes, Newcastle, Hull, Grimsby, Goole, Cardiff, Anvers, Rotterdamie, Duisbourgu, Hamburgu, Gdańsku, Pradze, Port-Saidzie, Suezie, Aleksandrji, Kairze, Bejrocie, Archangielsku, Rydze — oraz w Warszawie — Dyrekcja, ul. Królewska l. 10, telefon 102—86, 102—87;
w Gdańsku — Langenmarkt 17, telef. 38—25, 38—44, 10—50.
Agentury w Polsce:
w Łodzi — ul. Południowa 44 i 46;
w Sosnowcu — ul. Sosnowiecka 12;
w Tczewie (Dirschau) — Stary Rynek 1 — oraz
we Włocławku, Płocku, Wyszogrodzie, Puławach i Sandomierzu. 7928 1 2

Vr II 1560/19 7898

WYROK:

Oskarżeni: 1) Salomon Grünberg, lat 26, religji mojżeszowej, rodem i zamieszkały w Krakowie, syn Hirscha i Sary, stanu wolnego, czeladnik kuśnierski, i 2) Estera Findling, lat 42, religji mojżeszowej, urodzona w Sędziszowie, córka Chaima i Laji Goldnerów, zamężna, handlarka owoców, zamieszkała w Krakowie, skazani zostali za występek z § 23 L. 4 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. p. p. i przekroczenie z § 20 na karę 1) Salomon Grünberg na karę więzienia przez dwa miesiące 2) Estera Findling przez cztery tygodnie więzienia, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary, a nadto obydwoje na karę pieniężną 1) Salomon Grünberg w kwocie 5 tysięcy K i 2) Estera Findling w kwocie 10 tysięcy K, ewentualnie w razie nieściągalności tej na dalszą karę aresztu po 50 dni.

Wyrokiem Sądu najwyższego w Warszawie z dnia 28-go września 1920 r. L. cz. Kr. 596/20 kara więzienia Salomonowi Grünbergowi została zniżoną do 4 tygodni.

Kraków, dnia 4 marca 1920 r.

Pasów skórzanych, nowych
dostarczy natychmiast 7825 3 3
PION - Lwów - ul. Lwowska 48.

L. 4591/20. 7823 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Nowego Targu ogłasza konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Nowym Targu.

Kandydat powinien przedłożyć dyplom doktorski, poświadczenie, że jest obywatelem państwa polskiego i wykazać się praktyką lekarską.

Warunki według umowy.

Przyjęcie na rok prowizoryczne, po upływie roku może nastąpić stabilizacja, po stabilizacji przysługuje lekarzowi miejskiemu prawo do emerytury.

Miasto powiatowe Nowy Targ, liczące ponad 11.000 ludności, mające dwie apteki, leży w pośrodku przydzielonych części Spisza i Orawy, pozbawionych dotąd lekarzy, co zapewnia lekarzowi tutaj osiadłemu rozległą praktykę.

Podania należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu najdalej do **dnia 20 grudnia 1920 r.**

Nowy Targ, dnia 24 listopada 1920 r.

w z. burmistrza:
Dworski.

PERFUMY NA WAGĘ, Mydła toaletowe „Pulsa", Puder i mydła dla dzieci.
Perfumerja Leserkiewicz i Ska, Kraków, pl. Szczepański 2.
69[illegible] 2 2

SKŁAD i PRACOWNIA FUTER
pod firmą
STANISŁAW KIERZEK
Kraków, ul. św. Anny L. 4
wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z materjałów własnych lub dostarczonych. — Wykończenie solidne według najnowszych modeli. 7771
Specjalność! Damskie palta i garnitury. **Specjalność**

Fabryka blacharska i instalatorska
JULJAN TOKAR
KRAKÓW, ULICA SW. JANA 10.
Fabryka: Rynek gł. 24, w podwórzu. Telef. 6574
wykonywa po cenach fabrycznych wyroby blacharskie, galanteryjne, wanny, nasiadówki, samowary i t. p. —— Instaluje wodociągi, gaz, centralne ogrzewania, urządzenia kąpielowe, sanitarne i t. p.
(Posiada najlepsze referencje jako solidna, długoletnia, pierwszorzędna firma)
6763 4 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Redaktor [illegible] Drukarni L. K. Górski.